Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 203. | BYDGOSZCZ, środa dnia 3 września 1930 r. | Rok XXIV.

Bezpartyjność i partyjnictwo.

V.

Przekleństwo partyjnictwa. — Cele, do których dążyć należy.

Dopóki partje odpowiadały istotnym jakimś stanowiskom czyli poglądom na świat, miały one pewną rację bytu i nawet zasługi w rozwoju historycznym społeczeństwa. Lecz dziś takich wielkich stronnictw w żadnym kraju niema, i **to co się partjami nazywa, to są raczej kliki,** zorganizowane dla wyzyskania władzy politycznej w celach osobistych.

Dzięki temu zwyrodnieniu, cechującemu partyjnictwo zdarza się, że **ludzie bez uzdolnienia i charakteru osiągają największe stanowiska** w państwie, i nawet kładą swe nazwiska na hańbiących naród traktatach pokoju, jak np. traktat Ryski (p. Jan Dąbski), który po wiekopomnem zwycięstwie orężnem okroił nasze historyczne granice, naraził na zniszczenie dorobek kulturalny kilkunastu pokoleń, w imię ogólnika, fałszywej doktryny, że polski naród nie zdoła strawić mniejszości plemiennych.

Kto zna powołanie naszego narodu, ten wie dobrze, iż on zawdzięcza swe istnienie urokowi tych ideałów politycznych, które Ruś i Litwę zespoliły z Polską. Bez Rusi i Litwy, bez Prus i Pomorza, nie stalibyśmy się polskim narodem, tylko pozostalibyśmy plemieniem Polan, na takim poziomie, na jakim zastaliśmy naszych pobratymców Kaszubów, gdyśmy ich przyjęli do udziału w Rzeczypospolitej.

Tacy ludzie jak ci, którzy w Rydze przemędrkowali kresy wschodnie, tylko przy partyjnej gospodarce mogą dochodzić do czasowego znaczenia. W życiu normalnem narodowem, przy rozbudzonej opinji publicznej dla takich polityków miejsca niema.

Przekleństwem partyjnictwa jest to, że w partji zyskuje zawsze wpływ i znaczenie bynajmniej nie ten, który umie coś robić, lecz raczej taki, co najbezczelniej kłamie, najwięcej obiecuje, i najmniej czuje odpowiedzialności za to, co twierdzi i obiecuje.

Czyli, że dzięki organizacji partyjnej zyskują wpływ i znaczenie przeważnie ludzie nierzetelni i nieszczerzy. To wynika z założenia istnienia partji. Interes partji nie może być interesem powszechnym, a partyjnikom chodzi o to, by udawać, że dbają o dobro powszechne. Więc muszą kłamać i pierwszeństwo zawsze mają najzręczniejsi kłamcy. Spotykałem na konferencji pokojowej w Paryżu takich, co się cynicznie do tego przyznawali i drwili z głupoty i łatwowierności wyborców. Tacy wychodzili później na ministrów i na przedstawicieli Polski zagranicą, na pełnomocników zawierających w imieniu Rzeczypospolitej traktaty międzynarodowe.

W bezpartyjnej organizacji społecznej nikt bez istotnego uzdolnienia nie dojdzie do znaczenia, bo tu decyduje nie to, co kto mówi, ale to, czego umie dokonać. **Wszelka partyjna działalność przenosi punkt ciężkości na puste słowa,** i otwiera drogę bezczelnym **karjerowiczom**, których hasłem jest **„après nous le déluge“** (po nas potop).

Człowiek zacny, rzetelny, poważny, w partyjnictwie się dusi, i może wytrzymać w partji tylko wskutek urojenia, że partje są potrzebne, że są konieczne, że bez nich w polityce nic zrobić nie można. Ta fałszywa doktryna cała się opiera na przypuszczeniu, że w polityce decyduje opinja i wola ludzi, że niema prawa Bożego, któreby rządziło losami narodów.

Opinje ludzkie są zmienne i różne, a prawo Boże jest wiekuiste. Więc kto pozna wolę Bożą, czyli powołanie swego narodu, ten idzie prosto wytkniętą drogą, i nie zbacza na manowce. Kto zaś chce dogodzić swej partji ten zależy od zmiennych opinji i często zmienia kierunek.

Dla tego w obecnym stanie rzeczy, przy budzącej się świadomości narodowej, przy dążeniu świadomem lub nieświadomem do ideału państwa narodowego, partje są przeżytkiem, i opóźniają urzeczywistnienie tego ideału, podobnie jak **walka klas opóźnia powszechny dobrobyt robotników.**

Na to, żeby naprawdę poprawić byt społeczny, nie wystarcza mówić, lecz **trzeba czynu owocnego,** jakiejś istotnej produkcji materjalnej, umysłowej lub duchowej. Trzeba mnożyć zasoby materjalne społeczeństwa przez umiejętną produkcję rolną i przemysłową, trzeba bogacić zasoby umysłowe przez badania i doświadczenia naukowe, trzeba tworzyć i szerzyć piękno, czerpiąc ze źródła natchnień artystycznych.

Tego wszystkiego nie umieją demagogy, agitatorzy partyjni, piętnujący cudze grzechy lecz zaniedbujący zupełnie ćwiczenie własnych cnót. Partyjnik zaślepia się dobrowolnie, uniemożebnia sobie sąd bezstronny o ludziach i rzeczach. I dlatego **typ partyjnika musi zanikać,** a na jego miejsce wyrośnie typ zacnego obywatela, nie mającego uprzedzeń do żadnej klasy współobywateli, chętnie i radośnie podającego dłoń każdemu, co zechce z nim współpracować dla dobra narodu.

Michałówka nad Niemnem, 15. 8. 30.

W. Lutosławski.

(Zamieściliśmy obszerne uwagi jednego z najpoważniejszych myślicieli polskich na tematy żywo ogół obchodzące. Od siebie dodajemy, że ten idealny stan rzeczy, o którym Szan. Autor marzy, może nastać dopiero w dalekiej przyszłości. Okresem przejściowym winno być złagodzenie walk partyjnych, do czego stale nawołujemy. — Redakcja „Dziennika Bydgoskiego“).

Olbrzymi sukces dyplomacji polskiej.

Niemcy zaniepokojeni wynikami warszawskiej konferencji rolniczej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 2. 9. Uchwały konferencji rolniczej w Warszawie wywołały żywy oddźwięk w oficjalnych sferach berlińskich, poczytujących je jako **olbrzymi sukces dyplomacji polskiej.** Koła przemysłowe za głównego winowajcę i za twórcę bloku państw rolniczych uważają obecnego ministra rolnictwa **Schielego,** który swoją protekcyjną polityką celną **scementował sojusz zainteresowanych państw.**

Najbliższe posiedzenie rady gabinetowej poświęcone będzie zbadaniu uchwał konferencji warszawskiej. Od posłów akredytowanych w państwach, które brały udział w konferencji, niemiecki urząd dla spraw zagranicznych zażądał w poniedziałek pilną okólną depeszą **natychmiastowego przedłożenia raportu** oraz stwierdzenia w drodze urzędowej interwencji w ministerstwach spraw zagranicznych okoliczności, **w jakim stopniu państwa te zamierzają zaangażować się w antyniemieckiej polityce gospodarczej zapoczątkowanej pod przewodnictwem Polski.** **A.**

Pierwsze jaskółki wyborcze.

Narady stronnictw.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa, 2. 9. Sytuacja jest naturalnie obecnie jeszcze zupełnie niewyjaśniona. Jednakowoż wyłaniają się w najogólniejszych zarysach, następujące linje prądów wyborczych: Wystąpią przeciwko sobie **dwa zwarte wielkie bloki,** a mianowicie **blok rządowy** oraz blok **opozycji.** Trzeci blok będą stanowiły mniejszości narodowe, zaś czwartą zresztą stroną będzie **Stronnictwo Narodowe, idące do wyborów osobno.**

Co do bloku rządowego to prawdopodobnie w najbliższym czasie uda się **do marszałka Piłsudskiego** delegacja, ażeby zgodził się na umieszczenie swego nazwiska na naczelnem miejscu na wszystkich listach zarówno państwowej jak okręgowych.

Obrady stronnictw należących do **centrolewu** rozpoczęły się w dniu wczorajszym i trwać będą przez kilka dni.

W dniu wczorajszym obradowały również Stronnictwo Chłopskie, PPS. oraz byli posłowie i senatorowie ze Stronnictwa Narodowego (endecji).

Kto będzie głównym komisarzem wyborczym?

W dniu 1 bm. odbyło się posiedzenie czterech prezesów Sądu Najwyższego, na którem postanowiono przedstawić p. prezesowi Rady Ministrów zgodnie z przepisami ustawy o ordynacji wyborczej następujących trzech kandydatów na stanowisko generalnego komisarza wyborczego:

sędzia Sądu Najwyższego Giżycki — obecny generalny komisarz wyborczy,

sędzia Sądu Najwyższego Kaczyński — obecny zastępca generalnego komisarza wyborczego oraz

sędzia Sądu Najwyższego Lipiński.

Prezes Rady Ministrów przedstawi P. Prezydentowi Rzplitej wniosek o mianowanie jednego z trzech kandydatów generalnym komisarzem wyborczym.

——::——

Warszawa, 2 9. (tel. wł.) Kasa sejmowa nie wypłaciła wczoraj pensji za wrzesień urzędnikom kancelaryjnym sejmowym i woźnym, wyjaśniając, że **nie otrzymała pieniędzy z kasy skarbowej,** która płace zakwestjonowała. Kasa skarbowa odmówiła również pieniędzy dla marszałków sejmu i senatu oraz dla członków prezydjum obu izb, które jak wiadomo nadal urzędują mimo rozwiązania parlamentu.

Zarząd główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych interwenjował popołudniu w prezydjum rady ministrów, prosząc o audjencję u pana ministra Becka jako zastępcy premjera. Jednakowoż minister Beck nie mógł wczoraj przyjąć delegacji stowarzyszenia. Audjencja nastąpi prawdopodobnie dzisiaj, tak, że sprawa wypłaty pensji urzędnikom i woźnym zostanie dzisiaj wyjaśniona.

Plac min. Kwiatkowskiego w Gdyni.

Uchwałą rady miejskiej m. Gdyni nazwano plac, przy którym stanie przyszły ratusz m. Gdyni — placem Ministra Kwiatkowskiego.

Pozatem rada miejska m. Gdyni postanowiła złożyć min. inż. Kwiatkowskiemu specjalne podziękowanie za troskliwą opiekę, jaką otacza Gdynię.

Skarga gen. dr. Góreckiego przeciwko ks. Panasiowi.

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Górecki postanowił skierować skargę przeciwko ks. Panasiowi o jego wystąpienia publiczne przeciwko gen. Góreckiemu, jako naruszające etykę ogólnaludzką i kapłańską — do sądu ks. arcybiskupa metropolity Lwowskiego.

Ks. Arcybiskup Twardowski zwrócił jednakże skargę dr. gen. Góreckiemu z powodu braku kompetencji, gdyż ks. Panaś nie należy do archidjecezji lwowskiej i nie jest osiadły we Lwowie.

Ponieważ w myśl schematyzm duchowieństwa ks. Józef Panaś podlega kompetencji ks. biskupa przemyskiego — gen. Górecki skierował do niego swoją skargę.

Hitlerowcom w Niemczech wszystko wolno!

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 2. 9. Niezmierne poruszenie w kołach republikańskich Rzeszy wywołał wyrok instancji odwoławczej sądu karnego w Berlinie w sprawie narodowo-socjalistycznego radcy szkolnego **dr. Loeppelmanna,** który w jakiemś przemówieniu nazwał byłego pruskiego ministra spraw wewnętrznych **Grzesińskiego bękartem żydowskim i śmiesznym pajacem.** Sąd uwolnił Loeppelmanna i w uzasadnieniu wyroku podniósł,, że ,nie dopatruje się cech obraźliwych, albowiem wyrażenie „bękart żydowski“ odpowiada o tyle rzeczywistości, iż Grzesiński pochodzi z małżeństwa mieszanego między żydem a chrześcijanką.

Koła umiarkowane w Niemczech **domagają się gwałtownie przeprowadzenia dochodzeń urzędowych oraz zawieszenia przewodniczącego sądu,** który ma być zarejestrowanym członkiem partji narodowo - socjalistycznej. **A.**

Krwawe rozruchy bezrobotnych w Budapeszcie.

W walkach ulicznych poniosła śmierć jedna osoba, rannych zaś jest 300. — Demonstracje dziełem komunistów.

Budapeszt, 1. 9. (PAT) Około 10 000 robotników wyruszyło w poniedziałek w pochodzie przez ulice miasta, wznosząc okrzyki **„Precz z burżuazją! Chcemy pracy i chleba!"** Policja piesza i konna usiłowała rozproszyć manifestantów, ci jednakże obrzucili policję kamieniami, a następnie zaczęli grabić składy. Przy ulicy Dohany, rozpraszając wielkie tłumy manifestantów, policja **zmuszona była użyć szabel,** przyczem jeden z robotników raniony został w głowę. Również w dzielnicy willowej Budapesztu policja zmuszona była do użycia broni, aby rozproszyć manifestujących robotników, którzy **rozrzucali ulotki komunistyczne.**

Inna grupa manifestantów w dzielnicy willowej rozpoczęła **siłą forsować wejścia do will i plądrować wnętrza.** Policja rozproszyła uczestników rozruchów. Przy ulicy Denobisky manifestanci usiłowali splądrować magazyny, jednakże i tu przybyła **na automobilu pancernym policja** i rozproszyła tłumy. **Najostrzejsze starcia** miały miejsce w sąsiedztwie historycznego pałacu Vojda Hunyada, gdzie manifestanci usiłowali siłą wtargnąć do pałacu, zostali jednakże przez policję odparci. W innem miejscu tłumy **poturbowały pasażera pewnego samochodu.** Rozruchy zostały całkowicie zlikwidowane około godz. 15. W czasie manifestacji **jeden z manifestantów został zabity, ciężko rannych zaś zostało około 50 osób, a 250 osób lżej.** Według doniesień z prowincji, dzień minął tam wszędzie spokojnie.

Poseł socjalistyczny Prayer został w czasie rozruchów w lasku miejskim **pobity przez komunizujących robotników w chwili, gdy nawoływał do spokoju.** Tylko z trudem wydarli robotnicy socjalistyczni komunistom pobitego posła.

Policja aresztowała 131 osoby. Osoby te stały na czele demonstracji.

Wiedeń, 1. 9. (PAT) Prasa wiedeńska porównuje zajścia w Budapeszcie z krwawemi wypadkami, których widownią był Wiedeń dnia 15 lipca 1927 r. W jednym i drugim wypadku wysuwają się na czoło demonstrantów **elementy radykalno - komunistyczne.** Ekscesy komunistyczne **zaostrzą niewątpliwie przeciwieństwa między mieszczaństwem a klasą robotniczą.** Jako znamienny fakt przytaczają dzienniki, że **komuniści pobili ciężko przywódcę socjalistycznego Ernesta Garemi'a.**

Generał Seeckt i min. Treviranus drwią z Locarno.

Berlin, 2. 9. (PAT). Kampanja wyborcza przeszła w stadjum gorączkowej akcji werbunkowej. Na obszarze całej Rzeszy odbywają się niemal w dzień w dzień wiece i zebrania, na których wygłaszane są mowy programowe o treści wyraźnie agitacyjnej. Szczególną uwagę zwraca opinja publiczna na **deklaracje członków rządu,** obecnie biorących żywy udział w kampanji wyborczej. W ciągu dnia wczorajszego w poszczególnych miastach występowało również kilku ministrów z niezwykle znamiennemi deklaracjami programowemi. Na jednem ze zgromadzeń wyborczych niemieckiej partji ludowej przemawiał genenrał **von Seeckt** na temat wewnętrznej i zewnętrznej polityki Niemiec. Przechodząc do **sprawy rozbrojenia,** generał von Seeckt oświadczył: Ograniczenia, nakazane Niemcom przez traktat wersalski są najcięższemi więzami. Pogotowie wojenne zdaniem von Seeckta musi być w społeczeństwie niemieckiem pełne, ażeby w razie niebezpieczeństwa nie dało się zaskoczyć. W razie konieczności nie należy uchylać się **nawet przed dyktaturą.** Ograniczenie **ilości i jakości wojskowej Niemiec musi być zniesione,** ponieważ inne państwa nie zgodzą się nigdy na redukcję swych sił zbrojnych do poziomu, w jakim znajdują się Niemcy, przeto należy dążyć do **wyrównania Rzeszy** pod względem przygotowań wojskowych z innymi krajami, gdyż jest jedyna droga do uzyskania z powrotem należnego Rzeszy miejsca w szeregu państw suwerennych. Na zebraniu przedwyborczem partji konserwatywnej we Frankfurcie nad Menem przemawiał minister Treviranus, który stwierdził, iż żołnierze **byłego frontu wojskowego** nie mieli żadnych iluzyj co do **układu locarneńskiego.**

Gen. Heye przeciw dyktaturze?

Berlin, 1. 9. (PAT) Według informacji czasopisma „Weltbühne", ustąpienie generała Heye ze stanowiska wodza naczelnego Reichswehry ma również i tło wewnętrzne. Kanclerz Rzeszy Bruennig miał oświadczyć generałowi Heye, że nowy Reichstag nie będzie zdolny do owocnej pracy i wobec tego rządy będą musiały oprzeć się na podstawie paragrafu 48 konstytucji Rzeszy, to znaczy, że będą rządziły poza parlamentem. Generał Heye powinien się przeto trzymać w pogotowiu. Generał Heye miał na to odpowiedzieć kanclerzowi, że dla niego miarodajnemi są jedynie podstawy konstytucji i innych nie może uszanować, na co dr. Bruening oświadczył: Wobec tego dojdziemy do celu bez pana. Zwrócił się zatem do generała Schleiera i Hammersteina, którzy okazali większą gotowość i obietnicę poparcia. Upadek generała Heye jest zatem przesądzony.

*

Generał Heye podał o sobie do niemieckiego słownika biograficznego, że pochodzi ze starej rodziny chłopów fryzyjskich. Notatka ta jest przeznaczona dla zagranicy i dla ogłupienia republikańskich stronnictw. Z podobnych pobudek zapewne puszczono pogłoskę o zatargu między gen. Heye, a kanclerzem Brueningiem. Na ogół bowiem gen. Heye pokrywał wszystkie machinacje, z których Reichswehr słynie w całym świecie.

Straszna katastrofa autobusowa pod Poznaniem.

Samochód zderzył się z autobusem, przepełnionym pasażerami. — Rannych jest 20 osób.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Poznań, 2. 9. Wczoraj o godz, 3,20 popołudniu wydarzyła się straszna katastrofa autobusowa w Fabjanowie pod Poznaniem. Samochód, marki Essex, firmy Z. Ziółkowski z Poznania, kierowany przez Czesława Zapławskiego pracownika tejże firmy najechał z tyłu na przepełniony pasażerami autobus linji Poznań-Strzelce. W autobusie znajdowało się 22 pasażerów.

Samochód wpadł do rowu, autobus zaś rozbił się o drzewo. Na miejsce katastrofy przybyła policja i pogotowie ratunkowe z Poznania. Rannych jest blisko 20 osób w tem kilka bardzo ciężko. Lżej rannych odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitali poznańskich. Córka właściciela autobusu Irena Górczyńska ma złamane udo i podudzie (noga zupełnie rozszarpana). Młoda ta dziewczyna walczy ze śmiercią tak samo i Marja Olejniczakowa, która ma zgniecioną czaszkę i złamane podudzie (nogi tworzą jedną krwawą masę). Pewna dziewczynka ma urwany nos. Kolejarz Brynczewski z Komornik ma złamaną lewą nogę, inny pasażer wybite zęby.

Pasażerowie samochodu wyszli z katastrofy cało. Kierowca samochodu został aresztowany. Szofer autobusu Jankowiak, według zeznań naocznych świadków winy nie ponosi.

Lot Costesa i Bellonta

odbywa się w pomyślnych warunkach.

Paryż, 1. 9. (PAT) Po dłuższych przygotowaniach wystartowali w poniedziałek przed południem lotnicy **Costes i Bellont** do lotu transatlantyckiego. Samolot wzniósł się w powietrze w ciągu 40 sekund Zebrane na lotnisku w le Bourget **wielotysięczne tłumy entuzjastycznie żegnały lotników,** którym towarzyszyła **eskorta, złożona z 5 samolotów.**

Parowiec „Ile de France" przejął radjogram lotnika Costesa, zawiadamiający, że o godz. 15 według czasu Greenwich samolot znajdował się ponad Cap Loup na zachodniem wybrzezu Irlandji. Lot odbywa się pomyślnie.

Dalsze aresztowania zamachowców ukraińskich.

Ze **Lwowa** donoszą: Kierownictwo śledztwa w sprawie zamachów w Małopolsce Wschodniej objął prokurator dr. Mostowski. Wszystkich aresztowanych członków U. O. W., oraz znaleziony materjał obciążający przekazano sędziemu śledczemu.

W ubiegłą niedzielę władze bezpieczeństwa przeprowadziły **dalsze rewizje w mieszkaniach osób podejrzanych** o branie udziału w aktach zamachowych. Aresztowano jeszcze kilku członków U. O. W.

Materjał znaleziony podczas ostatnich rewizyj m. in. **mapy i plany wojskowe,** plany niektórych dworców, urządzeń i objektów kolejowych pozwala przypuszczać, iż aresztowania obejmą jeszcze większe kręgi. Zeznania aresztowanych obciążają nowy szereg osób.

Sprawy gdańskie w Lidze Narodów.

Warszawa, 2. 9. (tel. wł.). Na sesję Rady Ligi Narodów do Genewy udają się minister Strassburger, wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravina i prezes senatu Wolnego Miasta Gdańska Sahm. Na porządku obrad posiedzenia Ligi Narodów są **dwie sprawy tyczące Gdańska** a mianowicie sprawa reformy konstytucji Wolnego Miasta Gdańska, które będą reformowane przez ministra spraw zagranicznych Anglji, Hendersona, oraz sprawa przystąpienia Gdańska do Międzynarodowego Biura Pracy.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 2. 9. (tel. wł.). Kierownictwo sekretarjatu ministra spraw wewnętrznych powierzono naczelnikowi wydziału dr. Kazimierzowi Duchowi.

Łuck, 2. 9. (tel. wł.). Na stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa wołyńskiego urzędu wojewódzkiego, po ustąpieniu Edwarda Paciorkowskiego, mianowany będzie komandor-podporucznik marynarki wojennej, Wiktor Wojnicz.

Współpraca państw rolniczych.

Warszawa, 2. 9. (tel. wł.). Uchwalona przez konferencję państw rolniczych sprawa powołania specjalnego biura, które ma obrócić w czyn wszystkie postanowienia konferencji będzie wykonana do dnia 1 października br. Polska, Rumunja, Czechosłowacja, Jugosławja, Węgry, Łotwa, Estonja i Bułgarja wyznaczą po jednem pełnomocniku, a ci pełnomochicy zjadą się w jednej ze stolic i uchwalą statut biura.

Dziś otwarcie Targów Wschodnich.

Pociągiem pospiesznym z Warszawy przybył do Lwowa na uroczystość otwarcie X. Targów Wschodnich p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski. Wraz z ministrem przybyli wiceminister Starzyński i szef sekcji Peche. Pozatem przybyli również rumuński minister rolnictwa Potarka i radca handlowy poselstwa rumuńskiego w Warszawie Balacescu.

20 ofiar katastrofy kolejowej w Szkocji.

Londyn, 1. 9. (PAT) Do Londynu przywieziono 20 osób, które odniosły rany w czasie katastrofy kolejowej, jakiej uległ w nocy ekspres, przybywający z Glasgowa. Mianowicie na dworcu londyńskim Euston pociąg ten wpadł na zastawę. Maszynista i palacz zostali zasypani węglem, który z powodu zderzenia wypadł z tenderu.

Herszt lancknechtów boliwijskich wraca do Niemiec.

Nowy Jork, 1. 9. (PAT) Generał Hans Kundt (Niemcy), który aż do czasu rewolucji w Boliwji był dowódcą armji boliwijskiej przejechał przez Nowy Jork, udając się z powrotem do Niemiec.

*

Kundt, były pruski oficer sztabowy, powołany został przez strąconego dyktatora Boliwji do organizowania gwardji pretorjanów. Prusak poubierał Indjan boliwijskich w pruskie mundury i wogóle zorganizował wysyłkę wszelkiej starzyzny pruskiej do Boliwji, na czem miał zapewne niezgorsze procenty dywersyjne na Paragwaj. Podczas rewolucji ostatniej nieomal byłby wisiał na latarni, ucieczką do gmachu poselstwa niemieckiego uratował życie.

200 miljonów franków w złocie na dnie morza.

Brest, 2. 9. (PAT) Holownik włoski „Artigilio" odnalazł szczątki parowca „Egypta", który zatonął w r. 1923, wioząc na pokładzie 200 miljonów franków w złocie. Nurkowie rozpoczęli obecnie poszukiwania w miejscu, gdzie natrafiono na szczątki.

500 lat istnienia miasta.

W bieżącym tygodniu rozpoczynają się w Tuszynie pod Łodzią wielkie uroczystości dla uczczenia 500-letniej rocznicy założenia tego miasta.

Kto wygrał dolarówką?

Dnia 1-go września odbyło się w Warszawie ciągnienie dolarówek. Padły następujące wygrane:

1 premja 40.000 dol. am. na nr.: 205070

1 premja 8.000 dol. am. na nr.: 620409.

3 premje po 3.000 dol. am. na nr.: 156865 88136 62361.

5 premji po 1.000 dol. am. na nr.: 119145 783806 633996 835241 455953.

10 premji po 500 dol. am. na nr.: 658488 563061 204159 365371 518877 275886 438599 272407 906993 766812.

80 premji po 100 dol. am. na nr.: 143168 954004 274308 793469 143725 420650 257268 965921 589857 290955 433417 174035 401014 576769 224256 60961 614857 619317 148886 289080 619287 739707 180115 802940 57856 734468 426788 113312 682549 660361 450069 759891 154741 424594 459714 352360 13269 807138 812545 188725 78367 999873 129382 343696 261491 148192 489789 193294 558893 95466 722152 519335 566379 144704 274623 691457 217536 803336 338039 80644 962082 712001 24408 322756 710919 858071 468137 654173 61688 80706 402949 754881 372788 716980 938011 731675 618661 797211 762401 84283.

Gdańska hakata utrudnia współżycie gospodarcze z Polską.

Na mocy ustawy w. m. Gdańska z dn. 12 paźdz. 1923 r. wszyscy pracownicy umysłowi i robotnicy zatrudnieni na jego obszarze, bez względu na przynależność państwową, muszą być ubezpieczeni na starość i na wypadek niezdolności do pracy.

Na tej podstawie kilka tysięcy pracowników umysłowych i robotników jak również pracodawców polskich uiszczać muszą wkładki do gdańskich funduszów ubezpieczeń społecznych. Od obowiązku tego zwolnieni są tylko etatowi urzędnicy państwowi w. m. Gdańska i Rzplt. Polskiej.

W art. 322 wyżej wspomnianej ustawy przewidziana jest możność zawarcia umów z innemi państwami, celem zabezpieczenia odpowiedniej wzajemności w zakresie ubezpieczeń społecznych i świadomość z tego tytułu.

Artykuł ten w dosłownem tłumaczeniu brzmi:

„O ile inne państwa przeprowadziły zabezpieczenie odpowiadające niniejszemu ubezpieczeniu społecznemu, może być w drodze konstytucyjnej i z zapewnieniem wzajemności, zawarta umowa, któraby unormowała, w jakim zakresie może opieka społeczna obejmować te zakłady, których działalność sięga z jednego obszaru państwowego na drugi, wzgl. pracowników czasowo zatrudnionych na terenie drugiego państwa, w myśl niniejszej ustawy lub też w myśl przepisów o ubezpieczeniach społecznych drugiego państwa.

W ten sam sposób może być przy zapewnieniu odpowiedniej wzajemności uregulowane ubezpieczenie obywateli innego państwa, choćby nawet z pewnemi odchyłkami od przepisów niniejszej ustawy, i ułatwiona opieka społeczna jednego państwa na obszarze drugiego państwa. Umowa ta nie może jednakże zmniejszać lub uchylać istniejącego obowiązku pracodawców do świadczeń społecznych“.

Jak z brzmienia powyższego artykułu ustawy gdańskiej jest widocznem, już w r. 1923 stworzono dostateczną podstawę, na której, — w drodze wzajemnej umowy — mogły być zabezpieczone dobrodziejstwa wynikające z ubezpieczenia społecznego, bez względu na to, na którym obszarze państwowym pracownik lub robotnik czasowo jest zajęty i do którego funduszu ubezpieczeń społecznych uiszcza swe wkładki.

Takie same warunki stworzyła też gdańska ustawa z dn. 1 listopada 1921 r. o ubezpieczeniu w razie braku pracy.

Art. 10 tejże ustawy brzmi w dosłownem tłumaczeniu:

„Obcokrajowcom, którzy na obszarze w. m. Gdańska zostali bez pracy, udziela się zasiłku, o ile zostali dopuszczeni do pracy w wolnem mieście, i o ile ich państwo macierzyste udziela gdańskim bezrobotnym dające się udowodnić równowartościowe zaopatrzenie, jakie przewiduje niniejsza ustawa“.

Zdawałoby się, że wobec tak jasno postawionej kwestji, możliwość rozszerzenia opieki społecznej na obcokrajowców pracujących na obszarze w. m. Gdańska, nie może napotkać ze strony w. miasta na najmniejsze trudności. W przekonaniu tem utwierdza jeszcze fakt, że **wszyscy pracownicy i robotnicy, będący obywatelami Rzeszy Niemieckiej, korzystają ze wszystkich świadczeń gdańskiej opieki społecznej na równi z obywatelami gdańskimi.**

Natomiast **obywatele Rplt. Polskiej** zatrudnieni na terenie w. miasta, **są ustawowo zobowiązani do ponoszenia wszelkich danin publicznych i wkładek do funduszów opieki społecznej,** na równi z obywatelami gdańskimi, **jednakże prawa ich do świadczeń są tylko bardzo ograniczone.**

Robotnik czy pracownik polski w razie utraty zajęcia **na obszarze w. m. Gdańska nie ma prawa do korzystania z zasiłków dla bezrobotnych,** mimo, że zasiłki te wypłacane są z funduszów komunalnych i państwowych, a zatem z wpływów podatkowych, które obywatele polscy w Gdańsku opłacać muszą, często nawet w wyższym wymiarze, aniżeli obywatele gdańscy.

Do 24 listop. 1927 r. mógł się Senat gdański uchylać od tego obowiązku, zasłaniając się niemożliwością zawarcia umowy z Polską z powodu braku ujednostajnionego ustawodawstwa w zakresie opieki społecznej, jak również brakiem analogicznych postanowień w polskiem ustawodawstwie, co do traktowania obcokrajowców na terytorjum polskiem, jakie zawierają obie wyżej przytoczone ustawy gdańskie o opiece społecznej.

Te dwa argumenta Senatu gdańskiego upadły jednakże z chwilą, kiedy Rząd polski swoje ustawodawstwo społeczne uzupełnił rozporządzeniem Prezydenta Rzpltej z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, gdyż ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy, jak również na wypadek braku pracy już istniały.

Na tej podstawie Rząd polski, na wniosek gdańskich organizacyj zawodowych polskich, a to Związku Pracowników Handlowych i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego wystąpił z inicjatywą do Senatu gdańskiego, o zawarcie identycznej umowy w sprawie ubezpieczeń społecznych, jaka istnieje od szeregu lat, t. j. prawie od uchwalenia przez gdańskie ciała ustawodawcze ustaw o ubezpieczeniach społecznych, między w. m. Gdańskiem a Rzeszą Niemiecką.

Rząd polski poszedł nawet na dalekie ustępstwa, gdyż **zaproponował Senatowi gdańskiemu roczną subwencję na fundusz bezrobocia w kwocie 1,000.000 zł, bez obowiązku wyliczenia się z subwencji. Senat gdański jednak propozycję tą z miejsca odrzucił, i o żadnych pertraktacjach nawet słyszeć nie chce,** jakkolwiek w obu przytoczonych powyżej ustawach gdańskich od Sejmu gdańskiego otrzymał pełnomocnictwa do zawarcia takiej umowy z innemi państwami.

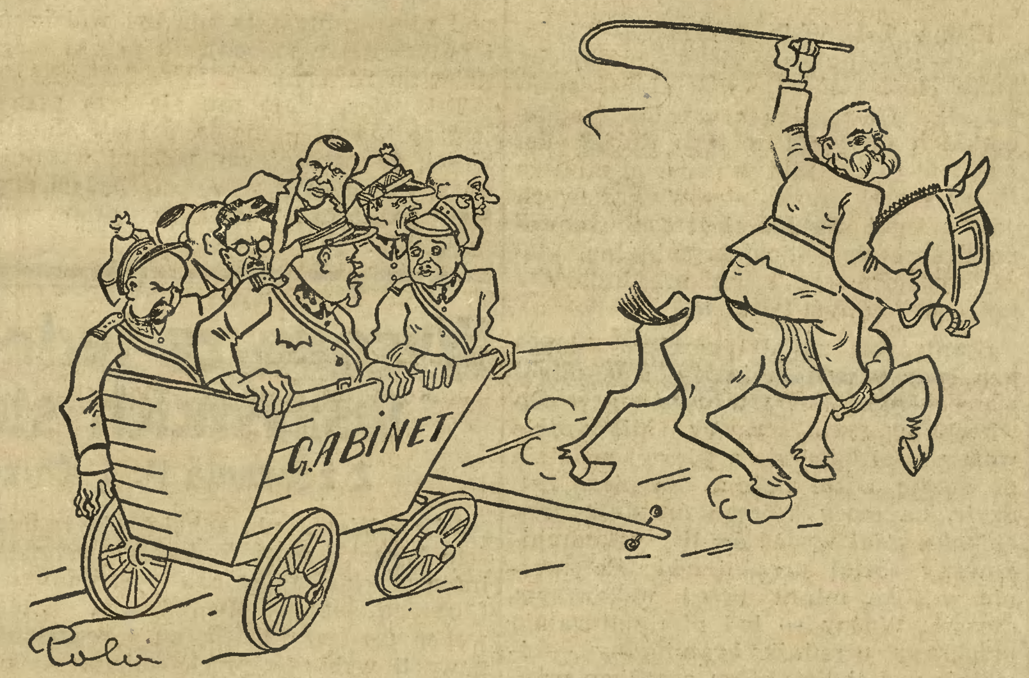
Z tego stanowiska Senatu gdańskiego wynika zatem jasno, że chodziło mu tylko **o zabezpieczenie opieki społecznej** na równi z obywatelami gdańskimi **li tylko pracownikom i robotnikom pochodzącym z Rzeszy niemieckiej,** jakkolwiek Rząd Rzeszy niemieckiej nie przyczynia się ani fenigiem do ponoszenia ciężarów wynikających z ubezpieczeń społecznych, a z drugiej strony zaś zmusza obywateli polskich do ponoszenia ofiar na te cele.

Takie postępowanie jest charakterystycznem dla typowo pruskiego brutalstwa i przewrotności, połączonej z zachłannością.

Rząd polski nie powinien jednak pozwolić na to, **aby ciężko zapracowany grosz polskiego robotnika i pracownika jak również polskich pracodawców w Gdańsku używany był na tuczenie pruskich emisarjuszy w Gdańsku.**

Wysoki Komisarz Ligi Narodów, który jest oficjalnym stróżem konstytucji gdań-

Panowie pułkownicy już się bali,



że Pan Marszałek tak wyprzągnie i ich zostawi.

St. Brandowski. 26

Tajemnica nieboszczyka Płosiewicza

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy.)

Przerażenie Kazi, zamiast się udzielić Karwasowej, napełniło ją gniewem i determinacją.

— Wściekliście się czy co? Płosiewicz tam jest, warjaty jedne?

I rzuciła się ku drzwiom. Wczas jednak porwał ją Szymon za rękę.

— Słuchaj, Matyldzia.... twoje dokumenta są w trumnie Płosiewicza, między podwójnem dnem. Chciałem je wyjąć i odkopałem nieboszczyka, a on żywy był... i teraz jest tu... czekaj... ja go wprowadzę, tylko łóżko naszykujcie, bo strasznie chory.

Po tych słowach Szymon wyszedł na pole. Teraz dopiero Karwasową obszedł lęk taki, że aż się zatrząsła. Kazia, przyczepiona do niej, ciągle jeszcze błędnemi oczami spoglądała ku drzwiom.

A drzwi te niebawem się otworzyły. W progu stanął Szymon, wlokąc za sobą jakąś słaniającą się postać. Postać ta jedną rękę miała założoną na karku Szymona, Szymon zaś obu rękami trzymał ją w pasie i prowadził ostrożnie do łóżka. Gdy przechodzili koło stołu, na którym paliła się świeca, Karwasowa i Kazia aż się przygięły do ziemi. Obie poznały Płosiewicza. Czy to był on sam, czy też duch jego, tego nie umiały żadna w tej chwili powiedzieć.

Szymon posadził tę zagadkową postać na łóżku i spytał jej półgłosem:



— Rozbiorę jaśnie pana i położę, dobrze?

Jakieś krótkie syczenie, zdaje się potakujące, było odpowiedzią na to pytanie.

— Matylda, chodź tu, pomóż mi rozebrać... — szepnął Szymon.

Próbował on to sam uczynić, ale niech tylko na chwilę ową postać z rąk wypuścił, to opadała zaraz bezwładnie na łóżko.

Karwasowa zbliżyła się powoli. Za nią Kazia, trzymając przed sobą i przed matką świecę.

— Mamo, to pan Płosiewicz — szepnęła.

Teraz dopiero Karwasowa mogła rozpoznać bladą, wychudłą strasznemi przejściami i znękaną twarz swojego męża. Powoli usunęła się na kolana i na kolanach szła ku niemu.

— Jasiu... Jasiu.... — mówiła jakby modlącym się głosem.

Płosiewicz, na pół przytomny, poznał ją i wyciągnął do niej rękę. Ona, będąc już przy nim, ujęła ją i z jakiemś nabożeństwem ucałowała.

— Nie męcz jaśnie pana, tylko pomóż go rozbierać — rzekł Szymon, który z bezwładnym Płosiewiczem nie mógł sobie dać rady.

Niedługo potem wspólnemi siłami złożyli Płosiewicza na świeżo zasłanem łóżku. Przytomność opuszczała go coraz bardziej i wstrząsały nim dreszcze. Nakryli go więc dobrze i chodzili koło niego na palcach, aby mu nie przeszkadzać we śnie. Bo Płosiewicz zdawał się zasypiać.

Gdy oddech jego stawał się miarowy i pierś regularnie pracowała, Szymon pociągnął Karwasową za rękę, bo nawet bał się mówić, i wyszli razem przed dom.

— To historja dopiero, co? — rzekł do córki.

— Bój się Boga, ojciec, jakżeż się to wszystko stało?

— Ano, niech ci opowiem. Tylem wiedział, że Płosiewicz dla ciebie dokumenta trzyma w trumnie, w której go pochowali, Widno, że nie miał czasu wydobyć je, albo za rychło rozum mu odjęło. Idę więc na cmentarz, aby trumnę odkopać. Nieboszczyka wyłożyłem na ziemię i majstruję koło trumny, a on cosik jakby się ruszał. Wyłażę do niego, bom myślał, że się skulnął, a tu ci on oczy do mnie robi takie, że mnie strach zdjął całego i nie mogłem uciekać. Ale odeszło mnie i ja wtedy do niego: jaśnie panie, jak to może być... A on tylko gębą ruszał i tylem zrozumiał, że chce wody. Cholera mnie sparła, bo skąd wody wziąść na cmentarzu. Myślę sobie: zamrze mi jeszcze, a teraz już naprawdę... Idę więc pod mieszkanie cmentarnika, bo tam jest studnia i próbuję wody do doniczki, com ją z grobu wziął, natoczyć. A tu pompa, psiakrew, skrzypi, że aż mi kiszki skręciło. Musiałem więc dać spokój, lecz przypomniało mi się, że jest przecie u kaplicy kropielnica ze święconą wodą. Gnam tedy do niej i z kropielnicy wody do doniczki nachlustałem i wracam do nieboszczyka. A on ci siadł se tymczasem i gdym mu doniczkę przytknął do gęby, to tak pił jak koń. Potem pyta się, com za jeden. Mówię mu: to jaśnie pan nie poznaje Szymona? Żebyś ty, Matyldzia, wiedziała, jak on się ucieszył! Gadać mu było trudno, to mnie po głowie i po gębie głaskał, a tak się do mnie tulił, jak małe dziecko. Nareszcie jął sobie przypominać, co się z nim stało, uwidział grób i cmentarz, i febry dostał. Mówię do niego: obudzę grabarzy i zaniesiemy jaśnie pana do szpitala albo na klinikę. A on, że to już jakieś rozeznanie miał i coś sobie wysztudyrował, jął prosić, abym tylko grób jak należy dla niepoznaki zasypał, a jego do ciebie zaprowadził...

— Do mnie? na Czyżkówko? — spytała z rozrzewnieniem Karwasowa.

— A ino! Takem grób znowu złagodził, choć po ciemku nie bardzo mi się to musiało udać, a jego przewiązałem linką i na plecach tu przyniosłem. Po drodze myślałem, że skrepiruję ze zmęczenia. Także ceglarze trafili mnie nad śluzą, tom ich ołgał, że pijanego do domu niesę, a że sami pijani byli, to jeden jeszcze go grudą ziemi w kark buchnął.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skiej i ustaw uchwalonych przez konstytucyjne ciało prawodawcze, powinien tą sprawą się zainteresować, i zmusić gdańskich hakatystów do poszanowania ich własnego ustawodawstwa. Jeżeliby zaś Wysoki Komisarz Ligi Narodów nie mógł, lub nie chciał użyć swego autorytetu wobec opornego hakatystycznego Senatu, w takim razie Rząd polski zmuszonym będzie odwołać się do Rady Ligi Narodów lub też zastosować wobec Gdańska skuteczne środki represyjne na polu gospodarczem, którymi rozporządza przecież w dostatecznej mierze.

W każdym razie nie można kilku tysięcy polskich robotników i pracowników pozostawić bez opieki Rządu polskiego, nie można pozwolić, ażeby ciężko zapracowany grosz polskich pracowników szedł na marne i tuczył naszych wrogów. **Obserwator.**

Kongres panhinduski wypowie się za ugodą z Anglją?

Allahabad. (PAT) Specjalny korespondent znanego dziennika angielskiego „Pioneer“ wypowiada opinję, że w Indjach zupełny pokój może być osiągnięty już w przeciągu jednego tygodnia, o ile tylko — co jest właśnie prawdopodobnem — warunki,, przedstawione przez wicekróla Indyj lorda Irwina, zostaną przyjęte przez wodzów kongresu panhinduskiego. Przywódcy hinduscy Jayakar i sir Tej Bahadur Sapru przybyli tu z Simli, gdzie konferowali z wicekrólem lordem Irwinem na temat wyników ich ostatniej misji, z jaką jeździli do Gandhiego i do panditów: Motilal i Jawaharlal Nehru. Korespondent „Pioneer‘a“ dodaje, iż ma możność oświadczenia z całą pewnością, że najbliższe decyzje będą zależały w całości od przyjęcia, z jakiem spotykają się one ze strony wodzów kongresu przebywających obecnie w więzieniu. Nowe propozycje, jakie delegaci pokojowi przedstawią wodzom kongresu, są tego rodzaju — kończy korespondent, — że niewątpliwie powinny być przyjęte przez cały kraj bardzo życzliwie.

*

Pismo nasze od samego początku przestrzegało czytelników przed wymysłami propagandy niemieckiej, która ruch w Indjach wydymała do rozmiarów powstania na śmierć i życie.

Ze świata.

„Czerwony Front“ w Szwecji.

W Sztokholm komitety antyfaszystowskie wystąpiły z inicjatywą stowarzyszenia pod nazwą Czerwonego Frontu, mającego na celu zwalczanie faszyzmu i walkę z łamistrajkami. Stowarzyszenie posiadać będzie sekcję kobiecą oraz sekcję młodzieży i wydawać będzie organ prasowy pod tytułem Czerwony Front.

Ambasador Krestiński opuszcza Berlin w tych dniach.

Ambasador sowiecki w Berlinie Krestiński nieodwołalnie opuści stanowisko swoje, wyjeżdżając w dniu 6 września do Moskwy. Kwestja następstwa Krestińskeigo rozważana będzie dopiero w połowie września. Równocześnie z Krestińskim opuszcza szef biura prasowego ambasady sowieckiej Stern.

Granat ręczny w gmachu sądu lipskiego

W westybulu sądu najwyższego w Lipsku znaleziono pudełko z tektury bronzowej, w którem znajdował się granat ręczny, połączony z kieszonkową latarką elektryczną oraz flaszką, wypełnioną żwirem. Powiadomiona niezwłocznie o tym fakcie policja zadziła dochodzenie. Jak wykazało badanie, granat ręczny wypełniony był kwasem pirynowym.

Niejasna sprawa generała Heye‘go.

Pod sensacyjnym tytułem „Heye nie chce ustąpić“ niemiecka prasa demokratyczna, powołując się na koła polityczne, stwierdza, że szef Reichswehry dotychczas nie zgłosił dymisji i że dobrowolnie ustąpić nie zamierza. Gen. Heye oczekuje wezwania do dymisji. O rzekomem swem ustąpieniu dowiedział się on z komunikatu ministerstwa Reichswehry i z dzienników.

Z KRAJU.

KRAKÓW. Pokąsani przez żmiję w szpitalu. Przywieziono do Krakowa z pow. Olkuskiego Marję Żak, wyrobnicę, i Stanisława Gondka, robotnika — pokąsanych przez żmije w czasie zbierania grzybów w lesie. Lekarz dyżurny zastrzyknął pokąsanym surowicę przeciwko jadowi żmij, poczem Gondka odwieziono do domu.

Szamota — mistrzem kolarskim Polski.

Warszawa, 31. 8. (PAT) Drugi dzień międzynarodowych zawodów kolarskich o wielką nagrodę miasta stoł. Warszawy **przyniósł mistrzostwo Polski Szamocie** w postaci zdobycia pierwszego miejsca w tej konkurencji. **Szamota,** po zaciętej walce **zdobył pierwsze miejsce w czasie 13 sekund przed Descbenem i Perrinem.** Finał drugi wygrał Dusik 18,18 sek. przed Chambers i Puszem.

Pierwsza rozmowa telefoniczna Warszawa — Waszyngton.

Dnia 27 ub. m. nastąpiło otwarcie komunikacji telefonicznej między Warszawą a stolicą Stanów Zjednoczonych A. P. Waszyngtonem. Ze strony polskiej pierwszy rozmawiał z Waszyngtonem p. minister przemysłu i handlu, inż. Eugenjusz Kwiatkowski. Przy telefonie w Waszyngtonie był podsekretarz stanu amerykańskiego ministerstwa przemysłu i handlu p. Young. Po krótkich, serdecznych gratulacjach wzajemnych z okazji otwarcia tak doniosłej, bezpośredniej komunikacji telefonicznej oraz po życzeniach dla Prezydentów obu państw, p. minister Kwiatkowski rozmawiał jeszcze z dyr. dep. morskiego polskiego ministerstwa przemysłu i handlu, inż. Nosowiczem, który przybył do Stanów Zjedn. okrętem polskiej linji transatlantyckiej „Polonja“ i przebywa obecnie w Waszyngtonie oraz z radcą handl. ambasady polskiej, p. Wańkowiczem.

Chudopsice zniknęły...

Zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych zmieniona została nazwa obszaru dworskiego Chudopsice w pow. Nowy Tomyśl, woj. poznańskiego na „Chudobczyce“.

W Magdeburgu grasuje wyrafinowany szantażysta.

Mieszkańcy miasta Magdeburga żyją od kilku miesięcy w ciągłej obawie przed nieujętym dotąd szantażystą, który grozi wyrafinowanemi zbrodniami i stara się w ten sposób wymusić poważne sumy. Władze policyjne nie mogą dać sobie rady z mnóstwem zgłoszeń, a złoczyńca potrafi się maskować tak doskonale, że dotychczas nie zdołano go wyśledzić.

Pisma berlińskie przynoszą wiadomość o następującem ciekawem zajściu, które charakteryzuje działalność szantażysty. Otóż jeden z urzędów magdeburskich otrzymał w tych dniach list z żądaniem złożenia w pewnem miejscu 12 tys. marek oraz 4 biletów okrętowych do Ameryki. Natychmiast zaalarmowano dyskretnie policję kryminalną, która wydelegowała kilku urzędników z radcą policyjnym na czele.

Szantażysta zażądał przekazania mu pieniędzy w sposób bardzo skomplikowany — oczywiście w celu uniemożliwienia wykrycia sprawcy. Mianowicie woźny miał udać się o pewnej godzinie na pocztę, gdzie złożono dla niego list. Szyfr, na mocy którego urzędnik przy okienku miał wydać ów list, zakomunikowany został urzędnikowi telefonicznie w kilka minut przed wskazanym czasem. Woźny — był nim naturalnie przebrany urzędnik kryminalny — istotnie podjął list, który przedtem przeczytano, otworzywszy dyskretnie kopertę Wedle wskazówek zawartych w piśmie miał woźny udać się pociągiem pospiesznym do pobliskiej stacji Helmstedt, miał zająć miejsce przy oknie po prawej stronie, zważać na znak, mianowicie literę ułożoną niedaleko toru, paczkę rzucić z okna i pojechać dalej. Nie wolno mu było z nikim rozmawiać. Policja urządziła się w ten sposób, że skoro zauważono literę na łące, komisarz kryminalny, znajdujący się na lokomotywie, zatrzymał pociąg. Natychmiast wdrożono pościg — ale nadaremno. Oczywiście paczka zawierała nie pieniądze, ale stary papier. Miejsce, gdzie ułożona była litera, znajdowało się tuż przy moście, tak że czekający pod nim szantażysta nie był widzialny i natychmiast po podjęciu paczki mógł uciec na rowerze.

Tak więc udało mu się tym razem jeszcze uciec — niema jednak wątpliwości, że prędzej czy później wpadnie on w ręce policji względnie będzie musiał zaniechać dalszych prób wymuszania.

Wysoka za jednolitym frontem wszystkich stronnictw polskich.

Z zebrania P. S. Chrześcijańskiej Demokracji.

W niedzielę, ub. odbyło się w mieście Wysoka (pow. Wyrzysk) zebranie informacyjne Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, które wobec rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów przekształciło się na zebranie przedwyborcze i siłą rzeczy wzbudziło ogromne zainteresowanie. Zewnętrzno i wewnętrzno polityczne położenie Polski przedstawił w obszernym referacie redaktor „Dziennika Bydgoskiego“ p. Bigoński, który nakreślił niezwykle ścisły obraz dzisiejszych stosunków, napawających wszystkich obywateli głęboką troską o losy naszej Rzeczypospolitej. W dyskusji nad referatem wyrażono przekonanie, że ze względu na niebezpieczeństwa zagraniczne, **społeczeństwo polskie w b. zaborze pruskim powinno pójść do wyborów w jednym bloku wszystkich stronnictw narodowych,** aby tą drogą osłabić wpływy elementu obcego i dać wyraz niezłomnej woli utrzymania polskości ziem zachodnich wbrew wszelkim zakusom pruskich hakatystów.

Zebranie powyższe ujawniło ponadto objaw zatrważający i groźny, szczególnie niebezpieczny dla naszej dzielnicy. Okazuje się bowiem, że w społeczeństwie panuje ogólna niechęć do wyborów. Ludzie mówią, że nie pójdą głosować, gdyż — jak twierdzą — marszałek Piłsudski przecież posłom pracować nie pozwoli. Pogląd ten należy bezględnie zwalczać. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że **Niemcy dołożą wszelkich sił, aby swój stan posiadania powiększyć, chcąc tą drogą dostarczyć argumenty dla polityki rewizjonistycznej Rzeszy.** Abstynencja wyborcza Polaków byłaby więc wodą na młyn niemieckich hakatystów. Nie sądzimy, aby patrjotyczne społeczeństwo nasze zechciało obarczać sumienie swoje takim grzechem narodowym.

W każdym razie politycy z stronnictw narodowych będą się musieli wspólnie zastanowić nad tem, jakich użyć sposobów, aby wpływ zgubnych metod wychowawczych, stosowanych przez rząd pomajowy w stosunku do parlamentu nie przeniósł szkody interesom Polski na zachodnich jej rubieżach.

Dr. JAN PIECHOCKI.

Migawki wakacyjne z Kresów.

3. O drogach, autobusach i kolejach.

Poznałem wielkie połacie kraju kresowego, położone między Baranowiczami a Wilnem. Podróżowałem furmanką, samochodem lub koleją. Ach, te nasze **drogi kresowe!** Lepiej i właściwiej powinny się nazywać bezdrożami, przynajmniej jeżeli chodzi o większość tych „dróg“. Albo są tak wąskie, że dwa wozy nie mogą obok siebie przejechać, albo tak szerokie jak boiska sportowe. Biada po deszczu, biada w czasie suszy. Po deszczu brniesz po osie w błocie, przecinasz kałuże wielkości małych stawów, zdaje ci się, że utoniesz wraz z końmi, a w upał wzniecasz niewiarygodne tumany kurzu. Istnieją jednakże również — acz bardzo nieliczne — **drogi bite,** łączące ważniejsze ośrodki miejskie. Sprawia przyjemność stwierdzić pod tym względem postęp polskiej pracy cywilizacyjnej. Takiej drodze między Nowogródkiem a Nawajelnią (stacja kolejowa) nie można nic zarzucić, a szosę, łączącą stację Horodziej z Nieświeżem, wysadzono drzewkami i zaopatrzono w starannie wybielone kamienie przydrożne. Serce Poznańczyka raduje się na widok porządku. Za lat 10 lub 20 takich szos będzie zapewne więcej. Jest nadzieja po temu, bo społeczeństwo kresowe dróg bitych się domaga i żąda **inwestycyj** drogowych. Są one potrzebne, choćby ze względu na wzrastający ruch samochodowy, a zwłaszcza **autobusowy.** Byłem zdumiony ogromem parku autobusowego np. w Nowogródku. Istnieją autobusy, łączące pobliskie miasta i osiedla, oraz dalekobieżne, kursują te mniej lub więcej komfortowe pudła między dziurami, którychbym nigdy nie posądzał o posiadanie komunikacji motorowej.

Jadąc mniej ważnym traktem, zdala od głównych miast, jesteś przygnębiony **samotnią i pustką,** która cię otacza. Zdarza się, że w ciągu pół godziny jazdy nie spotkasz ani pojazdu ani nawet przechodnia. Jeno gdzieś w dali widzisz skupione strzechy jakiejś wioszczyzny, pozatem mijasz często ugory i haszcze, nieużytki, charakterystyczne dla krajobrazu kresowego. W takich warunkach napotkanie furmanki chłopskiej, na której drzemie brodaty Białorus, stanowi urozmaicenie, a samochód zdaje się być zjawiskiem z innego świata. Jakżeż monotonnie musi tu być dopiero zimą! Jakaż różnica w porównaniu z ludnemi drogami Pomorza, Poznańskiego, Ziemi Krakowskiej!

Także **kolej** ma swoje kresowe odrębności. Najpierw wloką się pociągi bajecznie wolno. Nawet międzynarodowy kurjer toczy się, jakby szło o rekord powolności dla dalekobieżnego paciągu. Jakiś doskonale otrzaskany z kolejami wszystkich krajów podróżny wyjawił mi sekret tego dziwnego zjawiska: tradycja. W Rosji pono pociągi pośpieszne posuwały się w tempie zachodnich osobowych. Po Moskalach została jako nawyczka wschodnia powolność. Nie wiem, ile w tem prawdy. W każdym razie nie można Rosji czynić odpowiedzialną za następną plagę podróży kolejowej we wschodnich dyrekcjach — **kurzu,** przypominającego wojaże w krajach pustynnych. Kurz pokrywa grubą warstwą ławki, ubrania, twarze pasażerów. Piasek chrzęści ci w zębach. Masz wrażenie, że jesteś Faryzeusem, przebijającym się przez zwał lotnego piasku. Powód? Miast gruboziarnistego żwiru użyto do podkładów szyn miałkiego piasku.

Jednak także podróż kresowemi pociągami może się stać przyczyną uczuć, radujących patrjotyczne polskie serce. Na mniejszych i większych stacjach pobudowano **dworce-pałacyki.** Słyszałem zachwyty niemrawych Amerykanów i Niemców. Zaiste, te ładnie wymalowane, otoczone kwietnikami i drzewami domki stacyjne i dworce — to chlubny dowód naszej pracy cywilizacyjnej w kraju zniszczonym przez wojnę. W poczekalniach znajdziesz czysto nakryte stoły, a w bufetach potrawy i przekąski, podawane zgodnie z przepisami najskrupulatniejszej higjeny. Nawet cukier podają w kostkach, zawiniętych w papier. Zniknęli chłopcy, ofiarujący wodę do picia prosto — z wiadra. Zniknęli obdarci bagażowi, ich miejsce zajęli tragarze porządnie umundurowani, grzeczni i usłużni. Polska kolej jest pionierem zachodnich obyczajów, zachodnich porządków na wschodnich rubieżach!

Pożar gmachu urzędowego w Waszyngtonie.

W Waszyngtonie pożar zniszczył część gmachu, zajmowanego przez federalną komisję handlu. Istnieje obawa, że zniszczeniu uległy cenne dokumenty archiwalne.

Listy z podróży.

XIV.

Nieuchwytne blaski. — Najładniejsze Niemki. — Ci, co się wyrzekli miłości. Ulica „Szeroka“. — Duch Kolpinga, i jego dzieło. — System Kolpinga. — Strach ma wielkie oczy i czegoby się Niemcy w Polsce nauczyć mogli. — Na Renie — Bonn. — Pałac robotniczy. — Inwazja holenderska.

Głęboko, bardzo głęboko jest ukryte legendarne „złoto Renu“... i zwłaszcza przy słusznie lub może z krzywdą dla najdawniejszego czworonożnego przyjaciela ludzkiego — tak zwanej „psiej pogodzie“ i Nadrenja potrafi nie być uroczą. Gdy jednak po długich wahaniach nikczennego w tym roku barometru, zabłyśnie radosny, słoneczny dzionek, wtedy ma się naprawdę wrażenie, że gdzieś tułają się po tym kraju odbłyski ukrytego złota. Przebijają się one i w twarzach, zwłaszcza płci pięknej, która tu — w młodszych reprezentantkach, naprawdę błyszczy urodą, jak na Niemki niezwykłą (Szanowne czytelniczki nie potrzebują jednak uruchomiać uczuć zazdrości, gdyż do piękności — przeciętnej — Polek, Nadreniankom jeszcze daleko). Przebija się ten nastrój nawet w murach miasta zwłaszcza w uroczych (choć podobno podłej opinji)) zakątkach starej Kolonji, i wogóle w całokształcie obrazu, w czemś nieuchwytnem, jak owe promienie i jak „złoto Renu“. Nawet niezwykle wprost ożywiona pod względem handlowym część dawnej Kolonji, w której jeden dom towarowy na drugi się prawie wali, i w której ludzie, jakby się zdawało, w myśl żądania legendy dla złota wyrzekli się miłości (tylko tej o głębszym sensie) — nawet tu to wszystko wypada jakoś inaczej, jakoś w lepszym guście niż np. w takim bezstylowym Berlinie. I Kolonja jest pełna tandety, i tu kupcy licytują się w taniości, ofiarując swój towar nieraz „za każdą możliwą cenę“ — byle tylko szybko zlikwidować i jakoś resztę kapitału z ogólnej plajty ocalić. Całe to gorączkowe życie jest tu przytem skupione na niezwykle małej przestrzeni. Pryncypalne arterje handlowe Kolonji, to raczej uliczki. Ulica „Szeroka“ przez ironję losu chyba tak nazwana, jak na nasze pojęcie, bo w stosunku do innych średniowiecznych ma szerokości ona najmniej... metr więcej. Jest ulicą jednotorową. To stare miasto oczywiście jest otoczone olbrzymiemi dzielnicami o charakterze nowoczesnym, które mogły się normalnie rozbudować po zniesieniu murów i fortów. Wogóle całe miasto, które leży po lewej stronie Renu (oprócz dzielnicy Deutz), tworzy olbrzymie półkole, oparte o Ren, o średnicy kilkunastu kilometrów. Życie handlowe koncentruje się w dawnej części miasta. Lecz mimo wszystko dominuje wysoko ponad Tietzami i Petersami, a nawet ponad najwyższym, kilkunastopiętrowym „niebotykiem“, przepotężna katedra. I ona nadaje miastu ton — a może coś więcej jeszcze: duch tego wielkiego opiekuna rzemieślników, którego posąg stoi na placu tegoż imienia: ks. prałata Kolpinga. Twórca tego pomnika uchwycił Kolpinga trafnie. Tego wielkiego reformatora i inicjatora nie można było przedstawić samego. Toć istotą jego działalności była **czynna miłość bliźnego,** ta, która **rozumie** dolę innych i z tego zrozumienia potrafi **praktyczne wnioski** wyciągać. Dla plastycznego wyrazu tej miłości, stanął na cokole obok Kolpinga bezimienny rzemieślnik, któremu dostojny dygnitarz kościelny podaje rękę, jak brat bratu — jak równy równemu.

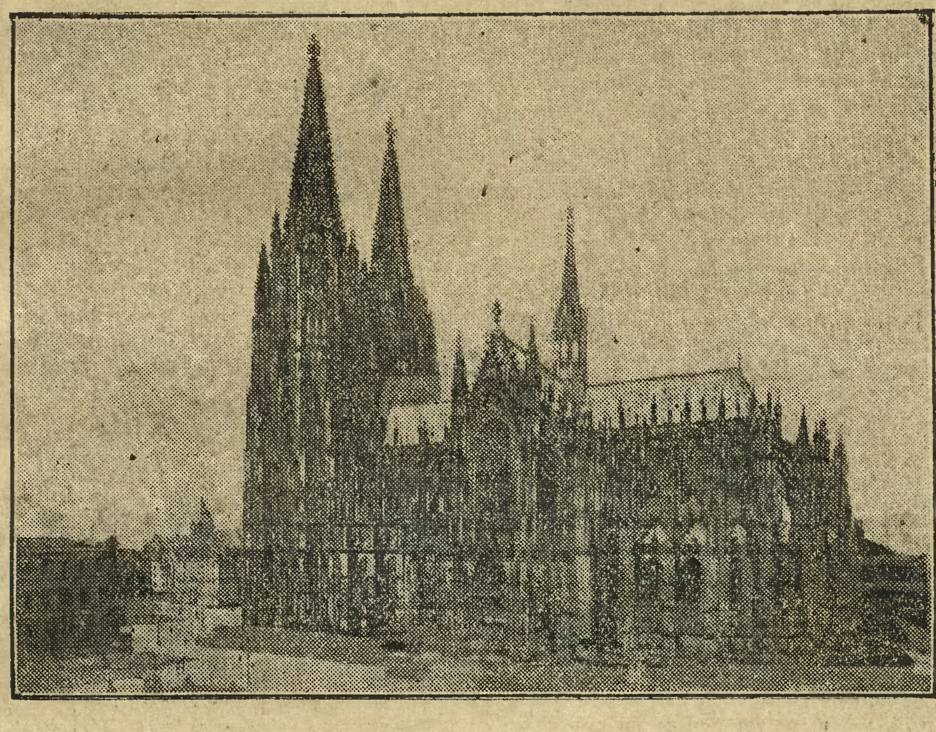
Pomnik spiżowy nie jest jedynym dokumentem działalności Kolpinga przy tym placu. Obok tego martwego spiżu, mimo, że tyle nam mówi swą symboliką — stanął **żywy pomnik** wielkiego inicjatora: wspaniały czteropiętrowy dom, centrali międzynarodowego związku młodzieży rzemieślniczej, do którego i polskie towarzystwa należą. Związek rzemieślniczy Kolpinga obejmuje w Niemczech c. 120.000 członków i posiada na własność 410 domów, w tem niejednokrotnie miljonowe objekty. Cały ten wielki związek — to jedna wielka **rodzina**. W tem jednem słowie leży cały system Kolpinga, jak mi tłumaczył b. prezes najstarszego i największego towarzystwa kolońskiego. Stosunek subordynacji wobec przełożonych duchownych, a braterstwa wobec każdego kolegi — to podstawa wychowania. Jednem z zasadniczych środków wyrobienia samodzielności a zarazem wydoskonalenia fachowego jest **wędrówka.** Tę dawną tradycję rzemieślniczą organizacja Kolpinga rozwinęła do rozmiarów ruchu masowego. Wędrówki te nie zatrzymują się bynajmniej przy kordonach granicznych. W „Domu Kolpinga“ w Kolonji jest i kilku rzemieślników Polaków. Odwrotnego ruchu narazie jednak niema, bo Niemcy są tu jeszcze głęboko przekonani, że Polacy każdego z nich niechybnie zamordują, a z kości ugotują sobie rosół. Zdaje się, że opinję tą, do której się może przyczynia ich złe sumienie wobec Polski, ale z pewnością i nieco nasze urzędy graniczne (a Niemcy odrazu każdy drobny incydent widzą przez szkło powiększające) — należałoby jednak zlikwidować. I Niemcy niejednego w Polsce mogliby się nauczyć, ot np. pieczenia ciastek i fabrykacji pralinek, bo o tem pojęcia nie mają, a także gotowania jadalnych obiadów i wielu innych rzeczy. Jest zresztą kwestją naszej **ambicji, byśmy nareszcie przestali w stosunku do innych wiecznie występować jako zapatrzeni w ich wszechmądrość i wszechsztukę uczniowie.** Podróż moja — jak dotąd przekonała mnie zasadniczo, że **Polska choć uboższa od innych narodów, a raczej silniej zniszczona** — co do czego zresztą również przesadne u nas panują pojęcia, **absolutnie nie ustępuje innym,** najbardziej kulturalnym państwom, a nawet pod niejednym względem je przewyższa. Jesteśmy wprawdzie młodzi, ale już najzupełniej dorośli i samodzielni.

Naturalnie chodzi mi tu tylko o **większe i zdrowsze samopoczucie,** nie znaczy to, by nie studjować cudzych urządzeń i nie przejmować nawet rzeczy dobrych. Tak np. trzeba jedną rzecz — m. in. — Niemcom przyznać: **wykorzystują oni do możliwych granic wszystko, co im przyroda dała** — nie tylko produkty materjalne ziemi, ale i jej walory duchowe, jej piękno. Trudno sobie wprost wyobrazić, jak ci nadreńczycy kochają swoją rzekę, sądząc przynajmniej po tem jak z niej korzystają. **W zwykły dzień powszedni** parowiec jedzie za parowcem, a motorówki zderzają się w tłoku jedna z drugą. Podróż taka przy akompanjamencie nastrojowej gry trębaczy ma jakiś zupełnie niezwykły, romantyczny urok. Aż do Bononji (Bonn) dokąd chodzi tramwaj pospieszny z Kolonji, brzegi są płaskie, i ciekawe chyba dla urządzeń i ruchu. Lecz od tego starego, uniwersyteckiego miasta o wspaniałej ciszy i majestacie dawnych murów, zaczynają się skaliste wybrzeża, obsadzone gęsto willami, a dalej coraz wyższe góry, dochodzące do 300 m. względnego wzniesienia. Na każdej górze — naturalnie — stoi albo autentyczna ruina, albo też restauracja, nieraz ogromnych rozmiarów.

Celem mojej podróży było Königswinter, małe miasteczko o charakterze uzdrowiska; mieści się tam **szkoła dla działaczy i sekretarzy chrześcijańskich związków zawodowych** oraz dom wypoczynkowy dla członków. Niedawno jeszcze była to wielkopańska willa. Dziś po podwojeniu przez rozbudowanie, mieści się tu internat. Urządzenia są — według naszych pojęć — obliczone na gust wybitniejszej (finansowo) burżuazji. To też robotnik, który tu przybywa jako kuracjusz na 2 tygodnie — albo za własne pieniądze (5 Mk. dziennie), albo — zwykle — na koszt związkowej kasy, w pierwszym dniu nie czuje się wyśmienicie, lecz już na drugi dzień oswoił się on z stylowemi meblami.

Powrót parowcem — o ciemku — już mniej ciekawy. Parowce te są niemożliwie przepełnione, pomimo, że zabierają one 1800—2500 osób. Parowiec, którym wracałem — nie był niemiecki, lecz holenderski. Ren jest umiędzynarodowiony, więc Holendrzy korzystają z tego i robią Niemcom konkurencję na ich własnym terenie. Z towarowych statków na Renie chyba większość ma swój port macierzysty w Rotterdamie.

A. N.



Katedra Kolońska. (Do artykułu „Listy z podróży“, zamieszczonego w numerze sobotnim).

Wiadomości ze świata.

Paraliż dziecięcy w szkołach niemieckich.

Na przedmieściu Berlina Lichtenberg zanotowano nowy wypadek paraliżu dziecięcego. Jedna z uczennic szkoły ludowej zachorowała nagle w czasie nauki tak, że musiano ją odwieźć ze szkoły wprost do szpitala. Klasę zamknięto i zarządzono gruntowną dezynfekcję całego budynku szkolnego.

Zeppelin złoży wizytę Radzie Ligi Narodów.

Sterowiec „Zeppelin“ przeleci nad Genewą w dniu 14 września w czasie trwania sesji Zgromadzenia Ligi Narodów.

Samoloty bombowe nad Pekinem.

Samoloty, należące do eskadry nankińskiej, przeleciały dziś rano nad Pekinem rzucając kilkanaście bomb, nad dzielnicą wschodnią miasta.

Doniosła uchwała włoskich oficerów rezerwy.

Związek Narodowy Włoski Oficerów Rezerwy postanowił, aby wszyscy oficerowie rezerwy na biletach wizytowych umieszczali kwalifikację stopnia wojskowego, osiągniętego podczas służby. Postanowienie to ma na celu wzmocnienie ducha solidarności i koleżeństwa pomiędzy oficerami rezerwy.

Prohibicja nie zabrania wyrobu wina domowego.

W Miami (Floryda) sąd federalny wydał w sprawie niejakiej M. Finn, oskarżonej o wyrabianie wódki w domu, orzeczenie, głoszące, iż prawo prohibicyjne nie idzie tak daleko, aby zabraniało obywatelom picia napojów wyskokowych w domu, a nawet wyrabiania ich, o ile napoje te nie są przeznaczone na sprzedaż. Orzeczenie to, jak zauważa prasa amerykańska, jest jeszcze jednym więcej ciosem dla tracącej popularność prohibicji.

Niezadowolenie z rządu w Turcji.

Dowódca opozycji politycznej w Turcji, Fethi-bej złożył nowe oświadczenie, w którem zarzuca rządowi, że lekceważy interesy szerokich mas, a w szczególności, że przez przeciążenie podatkowe paraliżuje rozwój rolnictwa oraz tamuje kapitalizację prywatną. Fethi-bej ma nadzieję wkrótce udowodnić, że polityka rządu obecnego jest błędna i niegodna Turcji. Jest on też przeświadczony, że jego stronnictwo w krótkim czasie osiągnie wielkie sukcesy, tak, że będzie zdolne ująć w swe ręce ster rządu.

Organizowanie masońskiej loży w Palestynie.

(KAP) Wielka masońska loża wiedeńska ma również mieścić w swojej siedzibie międzynarodową ligę masońską i rozwija bardzo ożywioną działalność, co wynika z jej ostatnich poczynań. M. in. ma ona obecnie organizować masońską grupę krajową w Palestynie, co stanowi nowy dowód znacznych wpływów żydowskich na lożę wiedeńską. Zwraca również uwagę opublikowana przez ligę masońską zapowiedź, że bon płatniczy tej ligi w przyszłym roku nosić będzie podobiznę zmarłego niedawno mistrza spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej, Stresemana.

Pociąg z naftą się wykoleił.

Z Moskwy donoszą: Na przystanku Kołubań Pańszy na południowo-wschodniej kolei żelaznej wykoleił się pociąg towarowy z transportem ropy naftowej. W czasie katastrofy powstał pożar, który zniszczył 38 wagonów.

Masowe aresztowania nauczycieli białoruskich.

Z Mińska donoszą o nowej fali aresztowań, dokonywanych ostatnio przez agentów G. P. U. na Białorusi sowieckiej. Między innemi aresztowano 40 nauczycieli ludowych białoruskich w rejonie Połocka, Meserycza i Borysowa. Wszystkich oskarżono o działalność kontrrewolucyjną i osadzono w więzieniu mińskiem. Dalsze aresztowania trwają.

Krematorja znowu na widowni.

(KAP) Ukazała się sucha wzmianka w pismach, że w sądzie warszawskim został złożony do zarejestrowania statut spółdzielni „Stowarzyszenia Zwolenników Kremacji“, która ma na celu budowę krematorjum w Warszawie.

Masonerja probuje rozmaitych dróg, ażeby omylić czujność władz i za wszelką cenę obdarzyć nasze społeczeństwo krematorjum. Opinja publiczna zdaje sobie doskonale sprawę, o co tu chodzi.

Międzynarodowy zjazd masonerji w Paryżu w 1903 r. wydał specjalną instrukcję, żeby masońskie organizacje we wszystkich krajach ze szczególniejszą troskliwością zabiegały o wprowadzenie „przesądów religijnych“ — nieśmiertelności duszy ludzkiej i zmartwychwstania ciał. Nic dziwnego więc, że Stolica Apostolska tak, jak dawniej, wypowiedziała się w 1926 r. przez Św. Oficjum, że kremacja jest praktyką bezbożną i gorszącą, a to dlatego, że przez nią wrogowie Kościoła chcą odwrócić umysły wiernych od rozważania śmierci i wyrwać z serc nadzieję zmartwychwstania.

Pozwolenie na budowę krematorjum, a tem bardziej ustawa, zawierająca specjalne przepisy o spaleniu ciał, obrażałaby sama przez się uczucia religijne katolików, czyli znakomitej większości narodu polskiego, wprowadzałaby praktykę, potępioną przez Kościół i sprzeczną z tradycją chrześcijańską.

Dopókąd obowiązuje art. 114 naszej Konstytucji, katolicy mogą być pewni, że Państwo nasze w prawodawstwie swojem uszanuje przepisy Kościoła. Naczelne stanowisko Kościoła katolickiego w państwie polskiem powinno usunąć wszelkie obawy pogwałcenia praw jego.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Do wszystkich komiltonów „Baltia"!

W dn. 7 bm. odbędzie się w Inowrocławiu uroczystość poświęcenia pomnika ś. p. Jana Kasprowicza, filistra honoris causa naszej Korporacji. W związku z tem zwołujemy nadzwyczajny zjazd wszystkich Komiltonów „Baltia", prosząc o przybycie na dzień 7 bm. do Inowrocławia wszystkich kom. kom. filistrów, seniorów, barwiarzy i kandydatów.

Kwatery bezpłatne będą przygotowane na miejscu.

Dziecko, które wpadło do kotła z wrzącą smołą.

Z Gniewkowa donoszą: W pobliskich Jeżycach kilkoro dzieci przypatrywało się robotnikom, pracującym przy naprawie domu. W pewnej chwili jedno z dzieci potrąciło 6-letniego Marjana Słomińskiego, który potknąwszy się, wpadł do kotła z wrzącą smołą. Mimo natychmiastowej pomocy, robotnicy wyciągnęli z kotła zwęglone już zwłoki dziecka.

Zabił zięcia toporem.

Z Wolsztyna donoszą: We wsi Boruja, pow. wolsztyńskiego 57-letni gospodarz Marcin Żak żył w ciągłej niezgodzie ze swym zięciem 31-letnim Bronisławem Raczkowskim. W czasie gwałtownej kłótni wzburzony teść Żak chwycił za siekierę i jednem uderzeniem zwalił swego przeciwnika na ziemię, zabijając go na miejscu. Żaka natychmiast aresztowano.

Nowe zastępstwa Banku Polskiego na Pomorzu.

Bank Polski zawiadamia, że dnia 8 września 1930 r. rozpoczną swe czynności nowe zastępstwa Banku w Nowem (pow. Świecie), Parczewie, Szubinie i Zelechowie. Prowadzenie agend zastępczych powierzono miejscowym instytucjom.

—o—

GRZYBOWO. Kradzież. W nocy z 28 na 29 sierpnia wtargnęli złodzieje do mieszkania gospodarza p. Dzienisza i zabrali kilka ubrań, płaszczy oraz bieliznę. Po złodziejach brak śladu. Policja wszczęła dochodzenia.

GĘBICE. Święto P. W. i W. F. W ub. niedzielę odbyło się w Troczyniu święto P. W. i W. F. oraz poświęcenie strzelnicy. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej udano się do kościoła na nabożeństwo, skąd wymaszerowano na strzelnicę, gdzie bawiono się do wieczora. Strzelano z broni małokalibrowej i tańczono. Po koncercie odbyła się zabawa taneczna w sali p. Kubasika. Zaznaczyć należy, iż starosta mogileński p. Stępiński bardzo ciekawie pouczał młodzież przedpoborową o prawidłowem strzelaniu i korzyściach z racji należenia do organizacji P. W. i W. F.

OSTRÓW. Nieudane włamanie. W nocy z soboty na niedzielę niewykryty dotąd włamywacz usiłował dokonać kradzieży w Pow. Kasie Chorych, jednak został spłoszony.

JAROCIN. Nowy starosta Józef Libuch objął z dn. 28 sierpnia urzędowanie.

BIAŁA RZEKA. Wypadek samochodowy. Samochód ciężarowy firmy Englinga z Wejherowa zderzył się z motocyklem p. Ludwika Byszewskiego z Gdyni. Ciężko okaleczonego p. B. przewieziono do szpitala w Wejherowie.

PLESZEW. Jarmark na konie odbędzie się dn. 4 bm. Spęd zwierząt racicowych wzbroniony.

SZEMUD. Pięciolecie Tow. Powst. i Woj. obchodzone będzie dn. 7 bm. z nast. programem: Uroczyste nabożeństwo o godz. 14,50, o godz. 15,30 defilada, o godz. 16 odznaczenie członków, o godz. 16,40 wspólna kawa, o godz. 17,30 przedstawienie amatorskie i zabawa taneczna.

PRZYSIERSK. 25-lecie straży pożarnej. W niedzielę, dn. 7 bm. obchodzić będzie tut. straż pożarna 25-lecie swego istnienia pod protektoratem starosty p. Kowalskiego. O godz. 6 rano pobudka, 7—9 powitanie gości, 10 nabożeństwo, 12 alarm, 13 wspólny obiad, 14 wymarsz na łąkę, 19 powrót z łąki, 20 zabawa taneczna w dwóch salach.

Zamknięcie drogi. Z powodu przebudowy śluzy w Nowym Młynie ruch na drodze Dubielno — Nowy Młyn — Piła został wstrzymany do 15 bm.

LUBIEWO. Jarmark. Dn. 3 bm. odbędzie się tu ostatni w tym roku jarmark kramny oraz na konie. Spęd bydła jest zakazany z powodu panującej pryszczycy.

Strzelno.

Publiczna Dokszt. Szkoła Zawodowa rozpoczyna naukę dla wszystkich uczni miejskiej Szkoły Zaw. Dokszt. dn. 2 bm. o godz. 18-tej.

Kino-teatr wyświetla w czwartek dn. 4-go bm. w sali p. Podlińskiego film p. t. „Zagłada Rosji".

Białośliwie.

Nieszczęśliwy wypadek. Pracownik kolejowy przy Wyrzyskich Kolejkach Powiatowych p. Wyrobek doznał złamania prawej ręki przy zakręcaniu korbą samochodu. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił mu dr. Chylarecki.

Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. Dn. 5 bm. odbędzie się w lokalu p. Andryszaka miesięczne zebranie Tow. Powst. i Wojaków o godz. 20. Z powodu bardzo pilnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Zebranie Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. W niedzielę, dn. 7 bm. odbędzie się w lokalu p. Sawickiego przy ul. Podgórnej miesięczne zebranie Związku o godz. 11,15. Wydawane będą nowe legitymacje. Wszyscy członkowie winni przybyć.

Szubin.

Serdeczny list prob. Zielińskiego do obywatelstwa. Z okazji introdukcji ks. Zielińskiego, proboszcza w Szubinie, obywatelstwo m. Wągrowca wysłało na jego ręce serdeczne życzenia. W odpowiedzi ks. proboszcz Zieliński nadesłał na ręce p. Antoniego Mroczkiewicza, senjora obywatelstwa, list treści nast.:

Na ręce Pańskie przesyłam z głębi serca płynące podziękowanie za serdeczne i życzliwe wyrazy, przesłane mi przez obywateli Wągrowca z okazji mej introdukcji, dokonanej przez Najprzewielebniejszego X. Biskupa Laubitza w Szubinie.

Otwarcie i szczerze się przyznaję, że kapłaństwa swego najmilsze chwile i lata pracy duszpasterskiej i społecznej dotychczas spędziłem w Wągrowcu wśród tego zespołu ludzi dobranych, życzliwych a pracowitych i głęboko świadomych swych zadań na przyszłość, której tęsknie wyczekiwaliśmy, a której nam dożyć Opatrzność dozwoliła. Było mi wśród Was tak dobrze, tak ciepło, jakoby przy najcieplejszem ognisku domowem. Wspólne były nasze troski i radość wspólna. Skrzętna praca nasza w Towarzystwie Przemysłowców, na którego czoło członkowie tego mnie powołali, najmilszem jest dla mnie wspomnieniem, a zarazem niezbitym dowodem, czego to zgoda społeczna w narodzie dokonać nie może!

Wągrowiec zawsze przodował, a dla mnie wówczas młodego kapłana, najlepszą był szkołą i w duszy mej nagromadził i urobił ten zapał umiłowania pracy społecznej i ukochania ideałów ojczystych, z którego dzisiaj całą pełnią czerpać mogę.

Niech Wam, ówczesnym współtowarzyszom moim, serdecznym i przezemnie ukochanym przyjaciołom, Bóg wynagrodzi łaską najobfitszą za to dobre i szczere dla mniej serca Wasze. Pamiętam o Was w każdej świętej ofierze Chrystusowej. A dziś życzę Wam, aby ta Wasza praca wśród zgody i harmonji, która już tyle zrobiła dobrego, nigdy nie ustawała, napełniła serca Wasze niezachwianą wiarą w przyszłość trwałą i wielką i świetlaną i była tym aniołem, który z dusz Waszych biegnie pod tron Najwyższego i niesie Mu z serc Waszych i prac Waszych cześć i uwielbienie.

Najserdeczniejsze pozdrowienia dla dzielnych współtowarzyszy pracy i wszystkich mi życzliwych zasyła

X. Klemens Zieliński, proboszcz szubiński.

Wyrzysk.

Na rzecz Zjazdu Obwodowego Tow. Powstańców i Wojaków w Wyrzysku nadesłali wzgl. wpłacili w dalszym ciągu pp.: adwokat Knach Łobżenica zł. 20, Sołectwo Dziegciarnia zł. 5, Sołectwo Topola zł. 5, M. Konek, por. rez., Wiktorówko zł. 10, St. Malczewski Nakło zł. 5, Sołectwo Gliszcz zł. 5, W. Ćwik, Trzeciewnica zł. 10, Żmudziński, Wyrzysk zł. 3, M. Karzkowiak, Samostrzel zł. 5, B. Joszko, Pobórka Wielka zł. 5, K. Czeszewski, Drążno zł. 20, Dobrasz, Wyrzysk zł. 3, Braniewicz, Wyrzysk zł. 2, razem zł. 98. Wszystkim wyżej wspomnianym ofiarodawcom składamy najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać". Łaskawe dalsze ofiary prosimy kierować na nasze konto w P. K. O. 209728. — „Wolność".

—o—

PAPOWO BISKUPIE. Dzieci u Stołu Pańskiego. W ub. niedzielę około 100 dzieci z parafji Papowo Biskupie przystąpiło do pierwszej komunji św. Procesja wyruszyła z Domu Katolickiego. Ks kanonik Ziemkowski odprawił Mszę św. i przemówił w pięknych i podniosłych słowach do dzieci. Po nabożeństwie i wspólnej komunji św. nastąpiło rozdanie obrazków pamiątkowych i wspólna fotografja.

Wielki wiec protestacyjny przeciwko zakusom niemieckim na nasze Pomorze. W ub. niedzielę dn. 31 sierpnia odbył się na rynku z inicjatywy miejsc. „Sokoła" wielki wiec protestacyjny przeciwko zakusom niemieckim na ziemie pomorskie. Na rynku zgromadziła się publiczność bardzo tłumnie. Wiec zagaił p. Kolenda, przemawiał p. Madejski, poczem orkiestra „Sokoła" odegrała hymn narodowy. Przemawiał nast. p. Czarnowski, student uniwersytetu poznańskiego i odczytał odpowiednią rezolucję, którą przyjęto oklaskami. Odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi" wiec zakończono manifestacyjnym pochodem przez miasto.

Kościerzyna.

Osobiste. Naczelnik tut. urzędu pocztowego p. M. Grzegorczyk rozpoczął z dn. 28 sierpnia swój urlop wypoczynkowy. Zastępuje go p. Werner.

Kurs gospodarstwa domowego dla pań. Trzymiesięczny kurs gotowania, szycia itd. rozpocznie się z dn. 8 bm. Kursy te organizuje Tow. Polek. Opłata wynosi 65 zł. Zgłoszenia przyjmuje prof. Bruska, ul. Kapliczna i p. Nikielowa, ul. Długa.

Jarmark. W dn. 16 bm. odbędzie się w Kościerzynie jarmark kramny i na bydło.

Tegoroczny wielki urodzaj grzybów daje biedniejszym ludziom pewien zarobek. Wiele sprzedaje się, dużo wywożą handlarze do Gdańska.

Na manewrach. Przez miasto nasze przechodziły manewrujące oddziały piechoty i kawalerji, dobrze wyekwipowane. Żołnierzykom naszym towarzyszyła szczera sympatja tut. obywateli.

Tczew.

Osobiste. Kierownik szkoły p. Deskowski przeszedł w stan spoczynku. Kierownikiem szkoły nr. 4 został mianowany p. Sugajski, szkołę nr. 5 obejmuje p. H. Pawłowski, szkołę nr. 1 przejmuje p. Chmielnik z Wąbrzeźna, a szkołę nr. 3 p. Gawrych.

Nowa elektrownia miejska została poświęcona dn. 28 sierpnia. Poświęcenia dokonał ks. prob. Kupczyński. Słowo wstępne wygłosił burmistrz Wojczyński. Historję budowy streścił decernent i radca M. König. Elektrownię pobudowano kosztem 900.000 zł. Kierownictwo elektrowni spoczywa w rękach inżyniera p. J. Morawskiego.

W ochronce im. Marji Konopnickiej rozpoczyna się nauka dn. 2 września.

Do odebrania. Znalezioną książeczkę do nabożeństwa i klucz odebrać można w magistracie.

Szkoła Handlowa przyjmuje uczniów z ukończoną szkołą powszechną lub ze świadectwem promocji do 4-ej gimnazjalnej.

Z Urzędu Stanu Cywilnego. Od dn. 1 do 15 sierpnia urodzeń było 15, wypadków śmierci 17, ślubów 4.

Katastrofalne zderzenie samochodu z motocyklem.

Z Poznania donoszą: Andrzej Mendyk (ul. Urbanowska 16), jadący na motocyklu szosą Kórnik—Poznań z towarzyszem, nie zauważył nieoświetlonego wozu, zbliżającego się z przeciwnej strony. Nastąpiło straszne w swych skutkach zderzenie, którego grozę powiększył fakt, że pędzący za motocyklem samochód, nie mając już możności zatrzymania się w ostatniej chwili, wpadł całym pędem na ofiary katastrofy, powiększając rozmiary nieszczęścia.

Wydobyty z pod kół obu pojazdów p. M. doznał złamania prawej ręki i nogi oraz ogólnego potłuczenia na całem ciele. Również towarzysz fatalnej podróży wyszedł z katastrofy z bolesnemi okaleczeniami.

Przewieziono go niezwłocznie do szpitala w stanie bardzo poważnym p. M. poddano natychmiastowej operacji.

Greno-Sawicki, kasiarz — dostał się w ręce policji.

W Warszawie aresztowano niej. Grenena, legitymującego się paszportem czechosłowackim.

Przytrzymany opowiadał o tem, że rządy przedmajowe wysłały go do Paryża, Londynu, New Yorku, celem pertraktowania o uzyskanie pożyczki oraz w roku 1922 jako pełnomocnik miasta Poznania również starał się o pożyczki. Okazało się jednak, że opowiadania te są jedynie wymysłem.

Śledztwo wykazało, że rzekomym Grenenem jest Antoni Sawicki, urodzony w Niedźwiedziu, pow. Wąbrzeźno.

Sawicki przechodził różne koleje. Czem od tego czasu nie był: agentem, kupcem, aż wreszcie złodziejem, kasiarzem w wielkim stylu. W roku 1928 przychwycony był w Białymstoku za rozprucie kasy i odstawiony do więzienia do Warszawy.

Sawicki, znając już od dawna miejscowe stosunki, przybył do Wąbrzeźna i swego czasu wraz z wspólnikiem Lewandowskim rozbił ogniotrwałą kasę u hr. Dąmbskiego w Wałyczu.

Domy, stodoły i stogi w płomieniach.

W Małym Garczu w powiecie tczewskim wybuchł ogromny pożar w majątku p. Cezarego Radzimińskiego. Pomimo bardzo energicznej akcji ratowniczej spłonęła stodoła ze zbiorami oraz młocarnia i trzy żniwiarki. P. Radzimiński ubezpieczony był w Tow. Ubezpieczeń „Snop" na sumę 164.300 zł. Straty jednak wynoszą ponad 170.000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Z Wągrowca donoszą: **w Kalkulinie** spłonęła stodoła rolnika Andrzeja Elińskiego. Wraz ze stodołą spłonął tegoroczny plon oraz narzędzia rolnicze.

W Łopiennie pow. wągrowieckiego w zabudowaniach gospodarza Sylwestra Sikorskiego spłonęła stodoła wraz z tegorocznem zbożem i narzędziami rolniczemi. Straty wynoszą 14.000 zł.

W Miniszewie powiatu żnińskiego spalił się chlew, własność p. Heina Reinholda.

W Piotrkowicach pow. żnińskiego zbrodnicza ręka podłożyła ogień pod dwa stogi, własność p. Franciszka Koronki.

W Budzikówku powiatu wrzesińskiego spalił się stóg słomy, wartości 1000 zł., własność p. Tomasza Stefańskiego. Istnieje podejrzenie, że stóg został podpalony.

W Markowicach pow. strzelińskiego spaliła się obora i stodoła, własność p. Jana Steinborna, który przez to poniósł stratę na 14.000 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Wiadomości z Chełmży.

Dzieci do I-ej komunji św. W niedzielę dn. 7 bm. dzieci z parafji chełmżyńskiej przystąpią do pierwszej komunji św. O godz. 9½ zbiórka na dziedzińcu szkoły dziewcząt i wymarsz do kościoła poklasztornego.

Nowe kino. W dn. 30 sierpnia zostało otworzone odrestaurowane świeżo kino „Nowości". Odegrano film polskiej produkcji p. t.: „Grzeszna miłość".

Dyżur lekarski pełni w tym tygodniu p. dr. Stęplewski.

Dyżur aptek pełni w tym tygodniu apteka „pod Orłem" p. Wolskiego.

Dostojny gość w naszem mieście. W ub. poniedziałek przybył do naszego miasta J. E. ks. biskup Radoński, ordynarjusz diecezji włocławskiej w otoczeniu ks. prałata Czapskiego z Poznania i brata jego dziedzica z majętności Górki pod Poznaniem, który udał się do majętności Pluskowęs w pobliżu Chełmży, własność hr. Kalksteinowej, na kilkodniowy wypoczynek. W ub. wtorek i środę o godz. 8½ r. odprawił ks. biskup cichą Mszę św. w klasztorku SS. Elżbietanek w Chełmży.

Władzom pocztowym pod uwagę. Liczni mieszkańcy m. Chełmży skarżą się na niewłaściwy sposób wybierania listów ze skrzynek pocztowych. Funkcjonarjusze pocztowi, wypróżniający skrzynki, nie posiadają specjalnych tek. Władze pocztowe w interesie ogółu mieszkańców niewątpliwie zaprowadzą i u nas ogólnie przyjęty w Polsce sposób wypróżniania skrzynek pocztowych.

Rejestracja rocznika 1911 i 1912. Magistrat ogłosił obwieszczenie, wzywające wszystkich mężczyzn, urodzonych w latach 1911 i 1912 do rejestracji w ciągu miesiąca września w magistracie, pokój nr. 15 od godz. 10—1.

Kino „Słońce" wyświetla wspaniały film pt. „Zuzia saksofonistka" i dwa polskie tygodniki.

Ceny targowe. W ub. piątek płacono za wieprzowinę 1,60 zł., wołowinę 1,20—1,30 zł., cielęcinę 1,30 zł., smalec 2.10 zł., masło 2—2,20 zł., jaja 2—2,30 zł., kury 3,80—4,20 zł., kaczki 7—8 zł., jabłka 0,30—0,40 zł., szczupaki 1,80 zł., liny 1,80 zł., płotki 0,90 zł.

Z Torunia.

Sekretarjat Rodziny Wojskowej przy ul. Wola Zamkowa 15 czynny jest od dn. 29-go sierpnia codziennie oprócz soboty od godz. 10-tej do 12-tej.

Komitet Wojewódzki L. O. P. P. komunikuje, że w sprawie warunków przyjęcia do podoficerskiej szkoły lotnictwa dla małoletnich w Bydgoszczy dokładne informacje mogą otrzymać wszyscy zainteresowani na prowincji w Komitetach Powiatowych L. O. P. P. (w starostwach).

Pożar samochodu. Dn. 29 sierpnia przejeżdżający samochód osobowy p. Różkowskiego z Pluskowęs przy ul. Konopnickiej stanął nagle w płomieniach. Zawezwana straż pożarna ugasiła ogień. Samochód jest ciężko uszkodzony.

Zapisy do IV. Publicznej Szkoły Dokształcającej. Do IV. Publicznej Szkoły Zawodowej Dokształcającej przy ul. Szpitalnej 6 (obok kościoła św. Jakóba) przydzieleni są uczniowie kupieccy i biurowi. Pp. pracodawcy winni zgłosić swych młodocianych pracowników wspomnianych kategoryj w kancelarji szkoły w dn. 2 września rb. od godz. 18-ej do 20-ej. Rok szkolny 1930-31 rozpocznie się 2 września r. b.

Zapisy do II. Publ. Dokszt. Szkoły Zawod. przy ul. Prostej. Zwraca się pp. pracodawcom uwagę na obowiązek zgłoszenia do szkoły dokształcającej zatrudnionych u siebie terminatorów względ. młodocianych. Zapisy w II. Publ. Dokształcającej Szkole Zawod. przyjmuje się we wtorek, dn. 2 września rb. od godz. 17-ej do 19-ej. Do powyższej szkoły należą: rymarze, siodlarze, krawcy, kuśnierze, tapicerzy, malarze, lakiernicy, graficy, introligatorzy, piekarze, cukiernicy, młynarze, rzeźnicy, fryzjerzy itp. oraz gońcy, chłopcy do posyłek i robotnicy przemysłowi.

Bractwo Strzeleckie w Toruniu przeciwko mowie Treviranusa. Dn. 28 sierpnia odbyło się zebranie toruńskiego Bractwa Strzeleckiego przy licznym udziale członków. Obrady zagaił prezes p. Maćkowiak, poświęcając słów kilka pamięci zmarłemu niedawno członkowi ś. p. J. Kaweckiemu. Pamięć jego uczcili zebrani przez powstanie. Nast. omawiano szczegółowo program strzelania o godność króla żniwnego. Strzelanie to połączone będzie z zabawą ogrodową dla rodzin i obywatelstwa w Zieleńcu w dniu 7 bm. Po omówieniu całego szeregu spraw zabrał głos wiceprezes p. Janowicz, który wypowiedział ostry protest przeciwko mowie Treviranusa i zakusom niemieckim na nasze Pomorze. Obrady zakończono odśpiewaniem „Roty".

Kursy dla krawczyń. Zarząd cechu damsko-krawieckiego na Toruń i powiat zamierza urządzić kursy fachowe dokształcające dla wszystkich krawczyń, pragnących uzyskać dyplomy mistrzowskie. Zarząd zwraca uwagę zainteresowanym, że po upływie okresu ulgowego, t. j. 15 grudnia 1930 r., prawo do prowadzenia warsztatów damsko-krawieckich oraz do kształcenia uczni będzie przysługiwało tylko krawczyniom, które będą w posiadaniu odnośnych dokumentów-dyplomów mistrzowskich, stwierdzających ich kwalifikacje zawodowe. Ze względu na doniosłość sprawy, zarząd uprasza o jaknajliczniejsze stawienie się na zebraniu.

Zgłaszajmy dzieci do ochronek. Magistrat podaje do publicznej wiadomości, że rodzice, którym zależy na umiejętnem dozorowaniu i wychowaniu dzieci w wieku przedszkolnym, mogą swoje dzieci zgłosić do nauki w ochronkach miejskich, które przyjmują w nowym roku szkolnym zgłoszenia dzieci w wieku ukończonych lat trzech, a nieprzekroczonych lat siedmiu. Zgłoszenia dzieci należy uskutecznić w pierwszej ochronce miejskiej (trzyoddziałowa) przy Bramie Mostowej, w drugiej ochronce przy ul. Sienkiewicza 6 w budynku IV szkoły powszechnej, w trzeciej ochronce przy ul. Lubickiej 42-44 w budynku VII szkoły powszechnej, w czwartej ochronce miejskiej przy ulicy Winnica 24, w piątej ochronce przy ul. Lelewela 5 oraz w szóstej ochronce miejskiej przy ul. Grudziądzkiej 119. Wobec ściśle ograniczonej ilości wolnych miejsc pierwszeństwo w przyjęciu do ochronki mają dzieci rodziców ubogich i dzieci, pozbawione należytej opieki rodzicielskiej w domu. W razie nieprzyjęcia dzieci do ochronek przez ochroniarki miejskie, bądźto z powodu braku wolnych miejsc, bądź też z innych powodów, należy wnieść zażalenie do Magistratu, Wydział Kultury i Oświaty.

Strzelanie o nagrody. Tow. Powstańców i Wojaków „Straż" urządza w Parku Cegielnia wielkie 14-dniowe strzelanie do tarczy o nagrody. Strzelanie rozpoczęło się już dn. 1 bm. Piękne i cenne nagrody wystawione są w oknie składu p. Nalaskowskiego przy Rynku Staromiejskim.

Mecz towarzyski gry bilardowej. W bież. miesiącu odbędzie się w kawiarni „Bristol" w Toruniu mecz towarzyski gry bilardowej o nagrody. Do zawodów stawać mogą również gracze słabsi, z których utworzona zostanie druga grupa klasy B. (I grupa gracze silniejsi).

Zawody atletyki ciężkiej w Podgórzu. Staraniem kierownictwa sekcji atletyki przy Kol. Przysposobieniu Wojskowem Toruń - Przedmieście, odbędzie się dnia 6. bm. wielki wieczór ciężkiej ateletyki. Zawody te odbędą się w hotelu „Centralnym". Z zamiejscowych amatorów przyjeżdżają: Gęstwiński (Grudziądz) mistrz i rekordzista Polski; Zagorzycki (Świecie) wicemistrz Polski wagi półśredniej; Szajek (Poznań) mistrz Wielkopolski wagi średniej; Sobczak (dawniej K. S. „Zuch") mistrz amatorski Holandji; Wesołowski (Bydgoszcz) rekordzista Pomorza wagi piórkowej; Przyziółkiewicz (Toruń) mistrz „Sokołów" Pomorskich; Betlejewski (Toruń) mistrz Grudziądza w wadze średniej; Lewandowski (Bydgoszcz) mistrz Bydgoszczy wagi piórkowej; Piórkowski (Grudziądz) mistrz Grudziądza wagi piórkowej, Szaffera Wiktor (Toruń) wicemistrz Pomorza wagi półciężkiej; Kwaśniewski (Chełmża) wicemistrz Pomorza wagi średniej. Z miejscowych biorą udział: Felchnerowski, wielokrotny mistrz Pomorza; Lesiński, wielokrotny mistrz Pomorza wagi półśredniej; Zieliński, wielokrotny mistrz Pomorza wagi piórkowej; Matjaszko, mistrz „Sokołów" Pomorskich wagi lekkiej; Wojtczak, wicemistrz „Sokołów" pomorskich wagi piórkowej; Mueller wicemistrz „Sokołów" pomorskich wagi lekkiej. Należy się spodziewać, że wieczór ten będzie wielką atrakcją dla naszego miasta i ściągnie wszystkich sportowców.

Grudziądz.

Kino „Apollo": „Noce miłosne" i „Miłość bez grosza".

Kino „Gryf": „Gwiaździsta eskadra".

Kino „Nowości": „Pat i Patachon jako strażnicy cnoty" i „Czarna Wenus".

Kino „Orzeł": „W matni szpiegów" i komedja z największymi komikami świata Pat i Patachonem.

Do wszystkich towarzystw, bractw i organizacyj, stojących na fundamencie narodowym. Uprasza się o zgłoszenie tych wszystkich towarzystw i organizacyj, które godzą się na urządzenie tej wielkiej manifestacji narodowej przeciw zachłanności pruskiej (mowy ministra Treviranusa) i podanie dokładnej nazwy towarzystwa i adresu prezesa, aby można doręczyć odezwę. Zgłoszenia należy skierować piśmiennie na ręce sekretarza red. St. Kunza, ulica Groblowa 5, tel. 294 (Dziennik Bydgoski). Sprawa jest bardzo pilną i dlatego uprasza się o łaskawe odwrotne załatwienie. - Komitet.

Urzędnik bankowy fałszerzem znaczków pocztowych.

Z **Grudziądza** donoszą: Dyrekcja Banku Związku Towarzystw Kupieckich w Grudziądzu zaangażowała 21-letniego F. M., któremu powierzono pewien ryczałt na znaczki pocztowe i funkcję wysyłania korespondencji. F. M. otrzymywał za swoją pracę 74 zł i wolny pokój.

Mizerna gaża nie wystarczyła młodemu człowiekowi nawet na życie. Wpadł więc na pomysł „pobocznych zarobków". Z zużytych znaczków pocztowych wywabiał chemicznie pieczęcie pocztowe i w ten sposób spreparowane znaczki nalepiał na wysyłane z Banku korespondencje.

Manipulacje przez pewien czas udawały się. Pewnego razu jednak urzędnik Poczty w Grudziądzu zauważył ślady źle wywabionej pieczątki na znaczku pisma wysłanego przez Bank i doniósł o tem dyrektorowi Urzędu Pocztowego. Sprawę oddano do wyśledzenia wydziałowi śledczemu P. P., który sprawę wykrył.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 2 września 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Stefana kr. węg., Maksyma m.
Jutro: Bronisławy p., Eufemji.
Wschód słońca: godz. 5,13.
Zachód słońca: godz. 18,45.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 1 bm. do poniedziałku dnia 7 bm. pełnią dyżur:

1) **Apteka Pod Aniołem,** ul. Gdańska 39.
2) **Apteka przy Placu Teatralnym.**

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

— **Biblioteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

——::——

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś we wtorek o godz. 8-ej wznowienie sensacyjnej sztuki **„Proces Mary Dugan".**

Sztuka ta jest nawskroś nowoczesna — nie dziw, że budzi dreszczyk niepokoju i trzyma w natężeniu uwagę widza.

Streścić sztukę jest niepodobieństwem — tylko żywa akcja może nasycić ciekawość publiczności.

Premjera operetki-wodewilu.

We środę wchodzi na afisz wyborna operetka p. t. **„Nitouche".**

Ma ona wszystkie zalety francuskiej szkoły.

Piękna muzyka, nader urozmaicone libretto, przezabawne nieporozumienia, wyśmienite sytuacje dają pole do popisu wszystkim artystom.

Obsadę stanowią pp.: Roma Andrzejewska, Ryszarda Korecka, Natalja Morozowiczowa, Helena Maassówna, Hanka Wańska, Józef Andrzejewski, Eugenjusz Dobrowolski, Józef Klejer, Michał Koczyrkiewicz oraz p. Witold Ździtowiecki reżyser i artysta Teatrów Warszawskich.

Uwaga: kasa czynna jest od godz. 11 do 14 od godz. 17 do 20.

——o——

Na marginesie.

Prokurator Najwyższego Sądu w Warszawie, Jan Gumiński, przystępuje do opracowania „Powszechnego Kodeksu Honorowego" Kodeks ten ma się stać obowiązującym dla Ligi Obrony Honoru, a głównie ma wyrugować tak barbarzyńskie i bezsensowne pojedynki. Ma on zatem być dostosowany do wymogów życia współczesnego, ma utrwalić zasadę osobistej odpowiedzialności honorowej kobiet, która to odpowiedzialność kobiet dotychczas nie obowiązywała, i wyrok sądu Ligi uznać ma za jedyną formę zadośćuczynienia honorowego.

Prokurator Gumiński podjął się bardzo trudnego dzieła. Czy słowo jego kodeksu przyjmie się w społeczeństwie i stanie się obowiązującem — będzie to w wielkiej mierze zależeć od tego, jak autor ze swego zadania się wywiąże. Bo ze wszystkich pojęć honor jest pojęciem najdrażliwszem, najtrudniejszem do opanowania w stosunkach towarzyskich. A przecież o to ostatnie chodzi przedewszystkiem

Pojedynek, będący do dziś dnia kapitalnym aktem postępowania honorowego, jest instytucją bardzo zamierzchłych czasów. Już pod Troją bohaterowie Homera toczą ze sobą walki, nie będące niczem innem, jak tylko pojedynkiem. W średniowieczu urastają one do znaczenia sądów bożych, a w nowszych czasach nawet u ludzi bardzo postępowych są w pewnych wypadkach jedyną formą zadośćuczynienia za wyrządzoną zniewagę.

Im umiejętniej ten Kodeks Gumińskiego zostanie ujęty, im lepiej wniknie we współczesne życie i postanowienia swe do niego dostosować będzie umiał, tem większe ma szanse przyjęcia się w społeczeństwie i uzyskania praw kodeksu niemal państwowego.

Ustawodawstwo konstytucyjne dziś nie daje należytej ochrony czci ludzkiej. Ukradnie ci kto zegarek, ten może łatwo dostać i rok więzienia. A obierze cię z czci i z dobrego imienia, uniemożliwi w społeczeństwie, pogrąży w rozpacz ciebie i twoją rodzinę, i poderwie tem samem twój byt materjalny — taki zbrodniarz dostaje często niską grzywnę pieniężną, a w wyjątkowych wypadkach areszt albo więzienie. Rzecz prosta, że tego rodzaju kara bywa nieraz równoznaczną z ośmieszenim poszkodowanego, i ludzie wrażliwi na swą krzywdę wolą często wbrew lepszemu przekonaniu stanąć przed lufą pistoletu, niż przed sądowym trybunałem, tem więcej, że temu ostatniemu wystarczy nieraz lada pozór, aby uznać „dowód prawdy za przeprowadzony", i uniewinnić pozwanego.

Że według nowego kodeksu karnego kobieta porówno z mężczyzną za przewinienia honorowe odpowiadać będzie, jest najzupełniej słusznem. Kobiety zdobyły już tyle praw, że i to jedno jeszcze, ta odpowiedzialność np. za niepowściągliwy lub złośliwy język, bezsprzecznie im się należy. Bo dotychczas obowiązywała ta niesłychana „praktyka honorowa", że kobieta narobiła bigosu, a mąż, narzeczony albo brat musieli za nią odpowiadać i nieraz szablą świecić.

Nie ulega wątpliwości, że instytucja pojedynków jest na wymarciu. Ten kodeks honorowy zaś mógłby pojedynkom zadać ostatnie pchnięcie.

——::——

— **Odznaczony.** W dniu 30 ub. m. został udekorowany krzyżem zasługi p. Roman Majtkowski z Bydgoszczy za zasługi położone na polu W. F. i P. W. Uroczystej dekoracji dokonał zastępujący starostę grodzkiego p. J. B. Robakowski, wobec przedstawicieli zaproszonych władz miejscowych.

— **Prezes Sądu Okręgowego p. Staszewski** po powrocie z urlopu wypoczynkowego objął z dniem 1 września urzędowanie.

— **Nowe rozporządzenia.** Dziennik Ustaw nr. 60 zawiera rozporządzenia: o powierzeniu funkcyj starosty grodzkiego w m. Bydgoszczy staroście powiatowemu bydgoskiemu; 2) o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły; 3) w sprawie zmian organizacyj urzędów skarbowych oraz komisyj szacunkowych do spraw podatku dochodowego i przemysłowego; 4) w sprawie zarządzenia zamknięć rachunkowych i sprawozdań rocznych oraz zasad szacowania pozycyj bilansowych przez prywatne zakłady ubezpieczeń.

— **Zamknięcie ruchu kołowego na szosie szubińskiej.** Szosa szubińska na klm. 19.836 do 20.736 zostanie z dniem 3 września br. na czas trwania robót dla ruchu kołowego zamknięta. Objazd latówką.

— **Francuskie kursa Sekwana** p. prof. Marji Régamey, Cieszkowskiego 20, dla dorosłych (początkujący, elementarny, średni i wyższy) od godz. 6—8 wiecz. Cena: 5 zł miesięcznie. Dla dzieci od godz. 4—6 po poł. Cena 6 zł miesięcznie, będą ponownie otwarte po ferjach letnich w dniu 10. bm. Informacje i zapisy codziennie od godz. 6—8 wiecz. (22571

Ujęcie mordercy w Gdyni.

Z Gdyni donoszą: Dzięki intensywnej akcji tut. urzędu śledczego sprawa mordu na osobie Maciołka dokonana podstępnie pod lasem została wykryta. Ujawnienie szczegółów wstrzymywało prowadzenie śledztwa.

Mordu dokonali Maciejewski oraz Furman, który wywabił Maciołkę do lasu, uprzednio go upiwszy.

Obu znęciła domniemana wysoka kwota pieniężna jaką posiadał przy sobie Maciołek.

Obaj sprawcy zostali odwiezieni do więzienia w Starogardzie i Wejherowie.

Wiadomości ze Świecia.

Wielki wiec protestacyjny. W niedzielę dn. 31 sierpnia odbył się tu wielki wiec protestacyjny w sprawie wystąpień min. Treviranusa, Wiec zorganizował Zw. Obrony Kresów Zach., w imieniu którego przemawiał na rynku w gorących słowach p. Cz. Buczkowski. Przemówienie swe zakończył mówca okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta, armji czynnej i wodza marszałka Piłsudskiego. Orkiestra odegrała hymn narodowy, nast. Rotę. Rezolucja uchwalona brzmi: „Mieszkańcy m. Świecia i okolicy zakładają stanowczy sprzeciw przeciwko wystąpieniom prowokacyjnym ministra Rzeszy Niem. Treviranusa, rzucającego hasło uszczuplenia granic Rzeczypospolitej Polskiej. Oświadczają, że wszelkie zakusy na krwią wywalczone i traktatami poręczone granice Polski natrafią na żelazny i jednolity front całego narodu polskiego, który gotów jest wszelkiemi siłami krwi i mienia bronić odwiecznie polskich ziem w razie jakiegokolwiek napadu".

Zgony. W ub. tygodniu zmarli ś. p. Józef Wardacki, mistrz rzeźnicki, lat 74 i Ignacy Sment, lat 30.

Zmiany w gimnazjum. Z dn. 1 września rb. mianowani zostali profesorami pp.: Jan Reinke, Mieczysław Piątkowski i Władysław Zarzecki. P. prof. T. Markowski przeniesiony został do Wąbrzeźna, a prof. J. Żołnierek ma być mianowany inspektorem szkolnym w innem województwie.

Wystawa gołębi pocztowych i rasowych. Powiatowy Komitet LOPP. urządza w sobotę, dn. 6 bm. o godz. 11-ej w sali „Strzelnicy" wystawę propagandową na rzecz LOPP., połączoną z wystawą gołębi pocztowych i rasowych oraz z eksponatami przemysłu ludowego. Wystawa otwarta będzie w dn. 6 września od godz. 11 rano do 21-ej. W niedzielę zaś 7-go września otwarta będzie od godz. 9,30 rano do 19,30.

Rejestracja 18-letnich. Magistrat zawiadamia, że od 1 wrzesnia do końca miesiąca odbywać się będzie rejestracja mężczyzn 18-letnich, urodzonych w roku 1912.

Powrót inspektora szkolnego. Insp. Lipiński powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Konkurs orkiestr kolejowych

Gdańskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej.

W ubiegłą niedzielę, dnia 31 sierpnia, wystąpiło w ogrodzie Strzelnicy siedem orkiestr kolejowych w konkursie, zorganizowanym przez Gdańską Dyrekcję O. K. P.

Orkiestry kolejowe, choć są zespołami amatorskiemi, należą dziś do najlepszych cywilnych orkiestr nietylko dzięki temu, że w wielu zespołach jest pokaźna liczba byłych wojskowych muzyków, lecz przedewszystkiem dlatego, że dyrekcja niemi się interesuje i je stale popiera. Porównując np. wyniki konkursu zeszłorocznego z ostatnim, o którym mowa, trzeba stwierdzić, że wszystkie zespoły postąpiły znaczny krok naprzód; przecież z utworów, wykonanych przeważnie bardzo udatnie, oraz doskonałej formy, w jakiej się poszczególne zespoły przedstawiły, wynika, że prawie wszystkie, mianowicie orkiestry z Tczewa, Gdyni, Torunia i Bydgoszczy wyrosły ponad przeciętność. Świadczy to w pierwszej linji chlubnie o pp. kapelmistrzach, z których każdy z trudnego zadania wywiązał się znakomicie.

O orkiestrze bydgoskiej pisaliśmy już kilkakrotnie. Nie można na razie o niej powiedzieć nic nowego prócz tego, że zdobywając **punktów 148 i list pochwalny,** stanęła na trzeciem miejscu. Dyrygent p. Osiński sumiennie wystudjował **utwór konkursowy: Nowowiejskiego „Marsz Pretorjanów" z oratorjum „Quo vadis".** Orkiestra złożona z 34 osób.

Na pierwszem miejscu stanęła orkiestra z Tczewa (36 osób), zyskując **195 punktów,** a oprócz pieniężnej nagrody w wysokości 250 zł otrzymała list pochwalny. Dyrygował **p. kapelmistrz Lesiński.** „Swaty" Nowowiejskiego wykonano z należytem zrozumieniem, a pod względem technicznym bez zarzutu. To też z pwną radością przysłuchjwał się nasz mistrz i kompozytor **profesor Nowowiejski** doskonałej reprodukcji swych dzieł. Burza oklasków wynagrodziła dzielnego dyrygenta i świetną orkiestrę za ten wspaniały wysiłek artystyczny.

Drugą nagrodę (t. j. 151 punktów, list pochwalny i premję w wysokości 150 zł) otrzymał zespół z Torunia, złożony z 29 osób.

Oprócz utworu konkursowego odegrał pod batutą kapelmistrza p. Wiśniewskiego Chopina Polonez A-dur.

Orkiestra z Gdyni (29 członków), wykonująca jako drugi utwór „Menuet" Paderewskiego, posiada doskonałego klarnecistę. Zespół ten gra lekko i swobodnie, **dyrygent p. Herwacz** zdradza talent i rutynę. Szkoda, że brak kotłów i słabe uwydatnienie środkowych głosów nie pozwoliły uzyskać korzystniejszej punktacji. Oprócz listu pochwalnego otrzymał zespół **128 punktów.** Można zatem i Gdyni pogratulować dobrego wyniku w nadziei, że w krótkim czasie będzie mogła stanąć na lepszem miejscu — oczywiście, po usunięciu małych braków.

Po tych czterech, najbardziej konkurujących zespołach, następują kolejno orkiestry: z Chojnic (21 członków) z dyrygentem p. Drzewieckim, z Grudziądza (20 członków) z dyr. p. Kuleczką i z Kapuściska Małego (19 członków) z p. Szulcem, którego kompozycja p. t. „Pobudka" szczególniej się podobała.

Przy końcu zespolone orkiestry zagrały **pod osobistą dyrekcją kompozytora prof. Nowowiejskiego** jeszcze raz „Marsz Pretorjanów", co wywołało na licznych słuchaczach potężne wrażenie. Mistrz Nowowiejski zasugestjonował słuchających do tego stopnia, że wszyscy powstali z miejsc i odkryli głowy. Uroczystość zakończono odegraniem hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła". — Mistrz z swego sukcesu, odniesionego u nas w Bydgoszczy, bardzo był zadowolony, bo wyraził zespolonym orkiestrom swe uznanie a bijącej bez końca brawo publiczności serdecznie dziękował.

Po ogłoszeniu wyników dziękował p. radca Okołowicz licznym gościom za przybycie, orkiestrom za trud i wytrwałą pracę a jury, w skład której weszli, oprócz kompozytora, pp. prof. Jahnke, kapelm. 58 p. p. kpt. Chmielewicz z Poznania, prof. Niwiński z Gdańska i p. Leon Hacker — za współpracę i sprawiedliwy sąd.

Podczas wywiadu, jakiego mi udzielił prof. Nowowiejski, zapytałem mistrza, czyby stanął na czele naszych drużyn śpiewaczych, gdyby bydgoski okręg zorganizował mu koncert kompozytorski. — I przyrzekł. Odpowiedział: „Przybędę z wielką radością". Zwracam się zatem do zarządu naszego okręgu, aby się nad tem raczył zastanowić i taki koncert urządził. Bydgoszcz przyjęłaby wiadomość taką z radością i wdzięcznością.

Małecki.

Pożegnanie dzieci, opuszczających kolonje letnie.

W ub. sobotę o godz. 17,30 żegnano na tutejszym dworcu dziewczątka polskie z Górnego Śląska polskiego, w liczbie 76, odjeżdżające do domów rodzicielskich z kolonji, które im tak wzorowo urządzono na Wilczaku, gdzie przebyły cały sierpień. Radość była patrzeć na zarumienione, pełne życia buziaki drogich dzieci, żegnających czule z wyrazami wdzięczności w oczach swych troskliwych opiekunów i opiekunki z kolonji.

Dzieci, przybyłe na peron, powitała orkiestra 61 p. p. Wlkp., która też p ygrywała im aż do odejścia pociągu. Z ramienia komitetu żegnali dzieci pp. dyr. Wodowie, insp. Klimesz, p. Zawitajowa, major Biskup, p. Chmielewska i inni. Przybyły też przedstawicielki Tow. Czerwonego Krzyża w osobach pań dr. Szubertowej i Reszkowiczówny, które obficie obdarowały dzieci gruszkami. Obecni też byli p. kapitan Zawitaj, porucznik garnizonu p. Krajewski, przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego" red. Konarski, przedstawiciele P. K. P. Dyrekcji Gdańskiej, nauczycielki itd.

Dzieci obdarzone przez p. dyr. Wodę cukierkami, odśpiewały na jego cześć ułożoną piosenkę, w której dziękując za cukierki i łakocie, zapewniały, że im zawsze wszystko lepiej smakowało, gdy ujrzały na kolonjach p. dyrektora.

Pożegnanie dzieci było serdeczne; zapytane, czy się cieszą z odjazdu, odpowiadały, że nie, bo im tutaj było dobrze.

Gdy dano sygnał do odjazdu, orkiestra odegrała hymn narodowy i pociąg zwolna ruszył z miejsca, uwożąc ze sobą naszą przyszłość, nasze polskie dzieci. Z okien wagonów długo były widać wyciągnięte rączęta i powiewające chusteczki na znak pożegnania. Dzieci odjechały pod dozorem pań nauczycielek z Poznania, które im będą towarzyszyły aż do Śląska.

Niech ich Bóg szczęśliwie i zdrowo prowadzi.

„Ogniskowcy" się usprawiedliwiają

W pewnej części prasy pojawił się list otwarty prezesa zarządu głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych („Ognisko") p. senatora Nowaka do Episkopatu Polski, w którym się zapewnia, że nauczycielstwo związkowe nie da się wciągnąć na teren walki religijnej, co byłoby rzeczą niepożądaną pod każdym względem i szkodliwą dla celów wychowawczych". List ten przysłano i nam, nie umieszczamy go jednak, gdyż na podstawie doświadczeń stanąć musimy na stanowisku episkopatu. Nie da się przecież zaprzeczyć fakt, że Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych („Ognisko") i przed zjazdem ostatnim niejednokrotnie zajmował stanowisko, wrogie Kościołowi i religji a przedstawiciele jego na terenie Sejmu (Piotrowski, Smulikowski, Nowicki itd.) gorliwie zabiegali o wprowadzenie szkół bezwyznaniowych.

Ostrzeżenie przed oszukańczą firmą „Carbon" w Gdyni.

Ostrzegaliśmy w swoim czasie społeczeństwo nasze przed oszukańczą firmą „Carbon" w Gdyni, właścicielem której jest niejaki Jan Płużkiewicz. Firma ta żeruje na biednych bezrobotnych poszukujących posad, ogłaszając w gazetach, że da każdemu pracę za uprzedniem nadesłaniem 2,50 zł. Obecnie „Ilustrowany Kurjer Krakowski" podaje, że policja gdyńska ostrzega już przed oszukańczemi manipulacjami firmy „Carbon".

— **Zaginiony.** Dnia 27 ub. m. oddalił się z domu przy ul. Grunwaldzkiej 140, Antoni Barczykowski, urodzony w r. 1913 w Hamborn (Niemcy) i dotychczas nie wrócił. Ktoby mógł wskazać miejsce jego pobytu, zechce o tem donieść do wydziału śledczego policji państwowej w Bydgoszczy, przy ul. Jagiellońskiej 3, pokój 37, względnie do Stanisławy Barczykowskiej, pod powyższym adresem.

— **Czyje klucze,** W komisarjacie IV. przy ulicy Wileńskiej, znajdują się klucze, znalezione przy ul. Warszawskiej. Właściciel zechce się zgłosić w komisarjacie po odbiór.

— **Kradzież opony od samochodu.** W nocy z 30 na 31 ub. m. zakradł się jakiś nieznany złodziej na podwórze domu przy ul. Toruńskiej 186 i skradł z dachu znajdującego się tam autobusu oponę zapasową, na szkodę szofera Hugona Leitreitera z Chełmna. Wartość opony wynosi 600 zł. Poszkodowany ostrzega przed nabyciem skradzionej opony.

— **Kradzież pierścionka.** Pawłowi Szupierajowi, zamieszkałemu przy ul. Orła 6, skradł jakiś złodziej z mieszkania pierścionek złoty, wartości 60 zł.

— **Kradzież 57 kg. masła.** Marjanowi Pawlakowi, zamieszkałemu przy ul. Chrobrego 18, skradziono z piwnicy 57 kg. masła.

— **Zatrucie świń.** Ignacemu Marciniakowi, zamieszkałemu przy Unji Lubelskiej l. 9, zatruto dwie świnie, wartości 250 zł.

— **Kradzież roweru.** Dnia 28 ub. m. skradziono Bernardowi Krajniewskiemu, zamieszkałemu przy ul. Kościuszki 4, rower męski, pozostawiony chwilowo bez dozoru przed domem. Sprawca został rozpoznany.

— **Kradzież składowa.** Do składu p. Jahr Klary, przy ul. Dworcowej 18 b, przybył jakiś osobnik, który pod pozorem kupna, skradł 4 nożyki i jeden browning. Został jednak przytrzymany i oddany w ręce policji.

— **Zapaśnikowi skradziono 2.300 złotych.** Gerhardt Karsch, zapaśnik, produkujący się w „Resursie Kupieckiej", zgłosił w policji, że skradziono mu z jego mieszkania przy ul. Św. Florjana 16, 2.300 zł. gotówki.

Rozstrzygnięte.

Zastanawiamy się w Polsce nad kwestją:
Czem dla niej żyd,
Gościem, czy synem, czy łakomą bestją
W walce o byt?
Twierdzę, że on jest Jej dzieckiem istotnie.
Czemuż-by nie?
Wskażcie mi dziecko, które tak ochotnie
Matkę swą ssie!

K.

Nasza gospodarka miejska.

Nowa elektrownia klęską miasta.

Pamiętną była dyskusja dookoła nowej elektrowni w Bydgoszczy. Było kilka projektów i wybrano ostatecznie — najkosztowniejszy. Dotychczasowe koszta budowy nowej elektrowni wynoszą **około 12 miljonów złotych,** przyczem podkreślić należy, że sposób obliczania kosztów nie uwidacznia należycie ich całkowitej wysokości.

Jak wiadomo, początkowo obliczano koszt nowej elektrowni na około 5 miljonów, a potem sumę tę stopniowo podnoszono i niewiadomo jeszcze, na czem się to skończy. Uwzględnić należy, że nowa elektrownia dostarcza innego rodzaju prądu niż dotychczasowa i dla tego **cała sieć przewodów musi być zmieniona.** Pociąga to za sobą ogromne koszta i znawcy obliczają, że ostatecznie **nowa elektrownia kosztować będzie około 18 miljonów.**

W przeciwieństwie do Poznania przystąpiono do budowy nowej elektrowni nie zapewniwszy sobie dostatecznej ilości odbiorców poza Bydgoszczą, których zjednywa sobie elektrownia w Gródku, ponieważ dostarcza **taniej siły i taniego światła.** Bydgoszcz ma i mieć będzie **drogą siłę i światło** dzięki fałszywej polityce gospodarczej w tej dziedzinie.

Za pieniądze, które pochłonęła — najniepotrzebniej — nowa elektrownia, można było zatrudniać stale setki, a bodaj czy nie tysiące bezrobotnych z większym dla miasta pożytkiem.

Od samego początku byliśmy przeciwnikami tego przedsięwzięcia wskazując inne, daleko korzystniejsze drogi wyjścia. Głosu naszego nie usłuchano, bo byli tacy, którzy mieli w tem **interes,** aby budowa nowej elektrowni przyszła do skutku. A jaki to był interes, o tem napiszemy po wyborach, bo obecnie nie chcemy stosunków zaogniać.

Z Izby Przem.-Handlowej w Bydgoszczy.

Rozszerzenie ruchu telefonicznego między Polską a Indjami Holenderskiemi. Biuro Izby podaje do wiadomości zainteresowanym sferom, że w myśl reskryptu Min. Poczt i Telegrafów z dnia 19 sierpnia rb. Nr. 4328/VIII. dopuszczona została do ruchu telefonicznego między Polską a Indjami Holenderskiemi miejscowość Garoet na wyspie Jawie.

Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą w relacjach z Garoet wynosi 130 fr.

Ułatwienie w komunikacji z Persją. W związku z wejściem w życie od **dnia 1 lipca rb.** postanowień Kongresu Pocztowego, odbytego w Londynie w r. 1929, Biuro Izby podaje do wiadomości zainteresowanym sferom na podstawie informacyj otrzymanych z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, że towary handlowej wartości mogą być wysyłane z Polski do Persji i odwrotnie przez terytorjum Z. S. R. R.

a) w listach zwykłych i poleconych do 2 kg.;

b) w próbkach towarowych do 500 gramów.

—o—

— **Robotnicy cukrowni mogą emigrować do Francji.** W związku ze zbliżaniem się kampanji cukrowniczej zgłosił francuski przemysł cukrowniczy zapotrzebowanie na 310 robotników polskich na wyjazd do cukrowni we Francji. Wyjechać mogą tylko fachowi cukrownicy. Rejestracja kandydatów na wyjazd przeprowadzona będzie przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy we Włocławku, Kutnie i Ciechanowie.

— **Dyrekcja Liceum Handlowego** podaje do wiadomości, że rok szkolny rozpocznie się dnia 3 bm. (środa) nabożeństwem w kaplicy Św. Florjana przy ul. Św. Florjana o godz. **8,15 rano.** Po nabożeństwie zbiorą się uczniowie i uczenice w budynku szkolnym.

— **Samochód wywrócił latarnię.** Dnia 28. ubm. o godz. 15, samochód osobowy D. Z. 4720 z Gdańska, najechał w ulicy Jagiellońskiej, przed szpitalem wojskowym, na latarnię, którą wywrócił. Samochodem kierował szofer Rudolf Sonntag z Gdańska.

Wielkie przymierze

podczas historycznego lotu majora Kingsforda Smitha.

Kiedy genjalny lotnik, major Kingsford Smith przeleciał z Irlandji do New Yorku, budząc entuzjazm całego cywilizowanego świata, każdy szczegół tego niezapomnianego wyczynu stanowił i dotychczas stanowi nielada sensację. Nie dziw, że z największą drobiazgowością wypytywano wielkiego bohatera powietrza o wszelkie jego doświadczenia psychiczne, fizyczne i techniczne. Całokształt wysiłków podczas takiego lotu niesie bowiem pierwszorzędną naukę dla przyszłości lotnictwa.

Pamiętamy wszyscy, że zaraz po wylądowaniu, otoczony reporterami, oświadczył major Kingsford, iż nietylko największą pomocą, ale poprostu zbawieniem było dlań — radjo. W żadnym może z wielkich wyczynów lotniczych to cudowne przymierze: aeroplan i radjo nie było tak potężne. Genjusz ludzki skoordynował tu w sposób olśniewający dwie swoje zdobycze w walce z czasem i przestrzenią.

Na swoim „Krzyżu Południa" wiózł Kingsford aparat radjowy nadawczo-odbiorczy Marconiego, działający na fali 600—800, przez cały też czas lotu radjotelegrafista „Krzyża Południa" utrzymywał kontakt ze stacjami radjowemi. W czasie zachmurzenia — mówił major Kingsford - bylibyśmy zupełnie bezradni, gdyby nie cudowna pomoc raportów meteorologicznych, odbieranych przez znanego radjotelegrafistę Johna Stannage. Był to w całych dziejach lotnictwa najpiękniejszy pokaz prawidłowego działania aparatu radjowego. Radjo było dla nas zbawiennem, kiedy znaleźliśmy się pomiędzy 30—35 stopniem długości i wpadliśmy w „ślepą dziurę". Bez radja musielibyśmy jechać na oślep, na chybił-trafił.

Na ostatnim etapie - z Harbour Grace do Nowego Yorku niepogoda znów zaczęła utrudniać wysiłek lotników i znów aparat Marconiego wybawił ich z sytuacji wręcz tragicznej. Radjo zakpiło sobie poprostu z najcięższej mgły. Komunikaty radjowe odbierane przez aparat na „Krzyżu Południa" były przewodnikiem, który zwalczył przeciwności atmosferyczne.

Człowiek oderwał się od ziemi, ale miał jeszcze wroga nad ziemią — w mgłach, wiatrach i burzach, w grze żywiołów, które zabrały już tyle ofiar odwagi bohaterskiej. Teraz panuje w przestworzach, omija siły wrogie, śmiercionośne i szybuje wedle swej woli, na co pozwala mu wielkie przymierze aeroplanu i radja.

(21560

Sokół Żeński!

Plenarne zebranie Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół“ odbędzie się w środę dnia 3 bm. o godz. 8 wieczorem w sekretarjacie ul. Dworcowa 2. Liczne i punktualne przybycie wszystkich jest bardzo pożądane.

Zebranie okręgowe Kotol. Tow. Robotników Polskich

odbędzie się dziś we wtorek dnia 2 września o godz. 7-ej wieczorem w salce Domu Katolickiego przy kościele farnym.

Na porządku obrad sprawa kursu społecznego w Poznaniu, omówienie zjazdu prezesów okręgowych i wykład red. Nowakowskiego **„O kresach wschodnich“.**

Wszystkie zarządy proszone są o wysłanie swoich przedstawicieli.

Zarząd okręgowy.

Bezrobotnym ku rozwadze.

W ubiegłą sobotę bezrobotni, gromadząc się w partje po kilku i kilkunastu, razem obchodzili tutejsze składy i lokale, domagając się datków. Jakkolwiek rozumiemy ciężkie położenie bezrobotnych i szczerze im współczujemy, to jednak dla dobra samych bezrobotnych musimy ich przestrzec przed temi praktykami.

Takie obchodzenie składów gromadą, uważane być musi za presję, której władze tolerować nie mogą, a społeczeństwo zniechęca się do sprawy bezrobotnych. Następnie praktyki te szkodzą kupcom i lokalom, publiczność bowiem, widząc gromady bezrobotnych, domagających się natarczywie datków, w obawie przed awanturami, omija składy i lokale, przez co ich właściciele ponoszą straty.

Przestrzegamy więc bezrobotnych, aby nie dawali się uwodzić złym podszeptom agitatorów, z których kilku policja już w ubiegłą sobotę aresztowała — i nie narażali się.

* * *

Dnia 30. ubm. zauważono, że między spokojnie zachowującymi się bezrobotnymi, zebranymi przed Urzędem Pośrednictwa Pracy, uwijają się jacyś agitatorzy, podburzając zebranych do gwałtów. Wśród bezrobotnych dały się słyszeć na skutek tych podburzeń pogróżki i złorzeczenia pod adresem władz i społeczeństwa. Dopiero gdy wtargnęła policja i aresztowała agitatorów, nastąpiło uspokojenie. Agitatorzy ci, jak stwierdzono, mają wcale dobre zajęcia i nie należą do bezrobotnych, wśród których się kręcą. Ostrzegamy bezrobotnych przed podejrzanymi agitatorami, którzy zawsze, gdy gorąco, potrafią się ukryć w mysią jamę.

— **Wyjaśnienie.** W związku z umieszczoną w sobotnim numerze naszego pisma notatką pt. „Nie udała się oszustowi sztuczka", prosi nas p. Ignacy Lewandowski, zamieszkały przy ulicy Św. Trójcy 30, o zaznaczenie, że nie był **współpracownikiem,** lecz **pracownikiem** Brzuszka. Meble zaś p. Grajnerta, które Brzuszek wywiózł, odnaleziono ukryte nie przy ulicy Grunwaldzkiej a Malborskiej.

Zakończenie półkolonij letnich dla dzieci kolejarzy.

Dnia 29 sierpnia o godz. 14, odbyło się w „Ognisku“ kolejowem, przy ulicy Zygmunta Augusta, uroczyste zakończenie półkolonij letnich dla dzieci kolejarzy. Uroczystość odbyła się w obecności referentki spraw kulturalno-społecznych przy Ministerstwie Kolei, jako delegatki tego Ministerstwa, ks. prof. Preysa, przedstawicieli prasy oraz całego komitetu opiekuńczego półkolonji.

Dzieci, w liczbie 126 (76 chłopców i 50 dziewcząt), zajęły miejsca przy w szeregi ustawionych stołach, obdarzone obficie przez komitet ciastkami i cukierkami, zapijając przytem smaczne kakao. Podczas tej biesiady przygrywała dzieciom orkiestra kolejowa.

Pierwszy przemówił imieniem komitetu p. inż. Stabrowski, który po powitaniu przybyłych gości podziękował wszytkim tym, którzy bezinteresownie pomogli do utworzenia półkolonji i pracowali w niej z całem poświęceniem. W pierwszym rzędzie podkreślił mówca ofiarną pracę pp. Chmielewskich, którzy prowadzili dział gospodarczy, oraz iście rodzicielską opiekę, jaką otaczali dzieci pp. inż. Maydelowie, p. Konopińska, p. Tatarski i inni członkowie komitetu.

Następnie zabrał głos ks. prof. Preys, który w serdecznych słowach przemówił do dzieci, wskazując na obowiązki i wdzięczność, jaką winni zachować dla swych opiekunów, którzy poświęcili dużo starań, aby dzieci możliwie jak największe odniosły korzyści z półkolonji.

Pani delegatka pozdrowiła dzieci imieniem Ministerstwa, obiecując zobaczyć się z niemi w roku przyszłym.

Resztę chwili spędzono wśród śpiewów i ładnych deklamacyj dzieci, którym pp. Poczekajówna i Cygańska, gorliwe pomocnice w dziale gospodarczym p. Chmielewskiej, donosiły coraz to nowe łakocie.

Zarumienione twarzyczki i błyszczące oczęta dzieci, świadczyły o wielkiej radości, która oby zawsze była udziałem ich młodego życia.

Na zakończenie uroczystości, dzieci odśpiewały „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Z półkolonji korzystały dzieci po zmarłych kolejarzach, oraz dzieci najbiedniejszych pracowników kolejowych, otrzymując codziennie w „Ognisku“ dwukrotny posiłek t. j. śniadanie i obiad. Czas spędzały dzieci na wycieczkach do lasu, gdzie pod opieką starszych, urządzano gry i zabawy.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Bydgoszczy

urządziło w dniu wczorajszym uroczyste strzelanie o nagrody, zaofiarowane przez dygnitarzy, czyli króla kurkowego i jego rycerzy. Nagrody otrzymali kolejno następujący panowie: Nowak Piotr, Kesterke, Ganasiński, Janoszka, Dorsz, Stryszyk, Kasprzewski, Romański, Jankowski, Kucharski, Degler, Marmurowicz, Gonczerzewicz Walery, Kinder, Wroński, Biechowiak, Rosinke i Paszek.

Tarcz myśliwską zdobył najcelniejszym strzałem p. Józef Biechowiak.

Z nożem w ręku.

Dnia 28. ubm. o godz. 17, ulica Kościelna była widownią gorszącej sceny, jaką wywołał niejaki Ryszard Kriger, który wszczął bójkę przed restauracją p. Libelty z Ignacym Dąbrowskim, zamieszkałym przy ul. Różanej 12. Kriger w czasie bójki pokaleczył Dąbrowskiego nożem po twarzy tak, że pogotowie ratunkowe odwiozło go do lecznicy miejskiej, skąd po opatrzeniu ran udał się do domu.

Nożowcy zaczynają zanadto hulać w Bydgoszczy, należy energicznie zebrać się do tępienia tych zbójeckich zwyczajów.

—o—

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Tylko dziś i jutro po raz ostatni podwójny program w 18 aktach p. t. **„Siliwa Zulu“** („Zuluska“) potężny film z życia dzikiego plemienia wojowników zuluskich, oraz wielki sensacyjno-awanturniczy dramat amerykański pt. **„Sitting Bull“** (Szalony jeździec). W roli głównej słynny siłacz Joe Bonomo.

KRISTAL. Postęp w dziedzinie kinematograficznej kroczy stale naprzód. Jak przed trzydziestu laty niemy film torował sobie drogę do naszych upodobań, stawał się stopniowo, ale pewnie władcą ludzkiej wyobraźni i uczuć, tak dziś rozpoczynają kino-teatry nową erę swego istnienia filmami dźwiękowemi. I nic nie powstrzyma tego pochodu nowoczesnej i przeobrażonej z gruntu sztuki filmowej, ani powściągliwość rozważnych, ani nawet krytyka prasy, która mogłaby podnieść lub obniżyć wartość filmu dźwiękowego, tego wynalazku ciągle jeszcze rozwijającego się w swej doskonałości. W Bydgoszczy już drugie kino występuje z obrazem dźwiękowo-śpiewnym, o wartości którego mieli sposobność przekonać się przedstawiciele prasy na specjalnie dla nich urządzonem przedstawieniu filmu p. t. **„Śpiewający błazen“.** Bez przesady przyznać należy, że film ten, choć nagrany był jako pierwszy, należy bodaj do najlepszych prawdziwie dźwiękowo-śpiewnych. Słyszymy w nim dłuższe djalogi, rozmowę dziecka, śpiew, orkiestrę krzyki, płacz, odgłosy i echa zupełnie naturalnie i jeżeli właśnie dźwięcznie to dzięki doskonałej aparaturze krajowej wytwórni p. f. „Radioelektro" Jabłczyński i Strzyżewski w Poznaniu, których reprezentantem na Polskę jest p. A. J. Pilarczyk w Bydgoszczy. „Elektrofon“ istotnie nie zawiódł, przeciwnie swojem precezyjnem wykończeniem sprawia, że dźwięki oddawane są z niezwykłą czystością, dając pełne zadowolenie słuchowe. Sam zaś obraz bardzo wzruszającej treści ma piękną oprawę dekoracyjną i dobrych wykonawców jak słynnego śpiewaka Al. Jolsona i trzyletniego Sonny Boy. Nadprogram wkładka nadzwyczaj pięknych partyj solowych z opery „Rigoleto“ również oddanych bez zarzutu. Stwierdzono przytem, że akustyka w sali kina nadaje się świetnie na dźwiękowce.

OKO wystawia sensacyjno-salonowy film pt. **„Szantażyści w dancingach“.** Przed oczyma widzów przesuwa się cały szereg przepięknych obrazów, wstrząsających do łez. Na scenie występy najlepszego baletu „Walery", składającego się z 10 osób. W programie tańce rosyjskie.

PAW gra dziś wstrząsający dramat wschodni z największym amantem świata V. Varkonym i Schildkrautem w rolach głównych p. t. **„Miłość Arabki“.** Nadprogram 3-aktowa komedja z Charlie Chaplinem **„Charlie Pechowiec“.**

—o—

— **Włamanie do składu.** Do składu kolonjalnego p. Witolda Bogadańskiego, przy ulicy Ks. Skorupki 25, włamali się zapomocą wybicia szyby w oknie wystawowym jacyś nieznani złodzieje i skradli różne towary kolonjalne, wartości 120 zł.

Wypadek autobusowy.

W ubiegły piątek w godzinach popołudniowych, na ulicy Fordońskiej zdarzył się wypadek samochodowy, którzy szczęściem nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Mianowicie, u autobusu PM. 52132, zdążającego z Bydgoszczy do Grudziądza, ułamała się tylna oś, a skutkiem gwałtownego wstrząśnienia i pochylenia się autobusu, wyleciały cztery szyby oraz uszkodzoną została karoserja. Pasażerowie znajdujący się w autobusie, wyszli cało z wypadku. Kierowca autobusu, szofer Hugon Leitreitere z Chełmna, założył nową oś, którą na szczęście miał w zapasie i autobus ruszył w dalszą drogę. Autobus jest własnością Jana Czecha, zamieszkałego w Chełmnie.

Ostatni dzień walk zapaśniczych w Resursie Kupieckiej.

Dziś rozdanie nagród.

W dniu dziesiejszym rozegra się przed widownią Resursy Kupieckiej **finał międzynarodowego turnieju walk zapaśniczych** o nagrody pieniężne w ogólnej sumie **10 tysięcy złotych.**

Nagrody podzielono w sposób następujący: 1-sza — 4000 zł, 2-ga — 3000 zł, 3-cia — 2000 zł i 4-ta — 1000 zł.

Z pośród 19 wybitnych zapaśników, pozostało pięciu zwycięsców: **Sztekker, Pinecki, Hansen, Moetel i Karsch.** Między nimi **w dniu dzisiejszym** odbędą się finałowe rozgrywki kwalifikujące do nagród. Po walkach odbędzie się zamknięcie konkursu i rozdanie nagród pieniężnych zwycięskim zapaśnikom.

Dzień dzisiejszy jako ostatni budzi niebywałe zainteresowanie.

Wczorajszy wieczór rozpoczął się walką Pineckiego z nieopanowanym Moetlem. Nadludzko silny Wielkopolanin w 24 min. tak zdławił nelsonem brutalnego Czecha, że Moetel padając na łopatki stracił przytomność. Osłabionego atletę wyniósł z ringu Pinecki wraz z sędziami. Zwycięstwo Pineckiego, jako niczem nie odbiegające od regulaminu, zostało powitane oklaskami.

Najciekawszą walką wieczoru było spotkanie odwetowe Hansena ze Sztekkerem. W 41 min. zwyciężył efektownym młynkiem z przedniego pasa Sztekker, dowodząc raz jeszcze, że pierwsze jego zwycięstwo nad Hansenem nie było dziełem przypadku.

Wobec powtórnej porażki Hansena, spotkanie jego z Pineckim odpada, natomiast na dzień dzisiejszy wyznaczono dwie walki finałowe, które zadecydują o kolejności zwycięskich atletów w turnieju.

O prawo do 1-szej nagrody walczą **Sztekker z Pineckim.** O 3-cią nagrodę ma walczyć **Hansen z Moetlem.** Ten ostatni jednak tak źle się czuje po wczorajszym nelsonie, że musi zrezygnować z walki, wobec czego do walki z Hansenem wystąpi **Karsch.** Wszystkie walki jako finałowe prowadzone będą aż do bezwzględnego rezultatu.

— **Koncert St. Niedzielskiego w radjo londyńskim.** Pan St. Niedzielski, sławny pianista, syn państwa Niedzielskich z Bydgoszczy, grać będzie znowu w British Brodcasting Corporation 5-go września o godz. 7,45 wiecz. według czasu polskiego w National Programme na falach 261 i 1554 metrów.

— **Okres pracy zimowej.** Jedyna w Bydgoszczy organizacja zawodowa dla pracowników umysłowych zatrudnionych w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych, bankowych i innych opartych na zasadach kupieckich „Związek Pracowników Kupieckich" rozpoczyna okres pracy zimowej. Zebranie plenarne odbędzie się w środę, 3. bm. o godz. 20 w hotelu Lengninga. Interesujący wykład wygłosi p. inż. Kozłowski. Zarząd zaprasza oprócz członków, także i wszystkich niezorganizowanych pracowników kupieckich.

— **Powrócili z podróży naokoło Polski.** Dnia 30 czerwca br. wyruszyli z Bydgoszczy w podróż naokoło Polski pieszo dwaj członkowie przysposobienia wojskowego: Bogumił Kiciński i Józef Chłopecki i przybyli z powrotem do naszego miasta dnia 1 bm. W przybliżeniu przebyli oni około 4000 klm. zwiedzili wszystkie większe miasta i szczęśliwie dotarli do Bydgoszczy.

Ogólne zebranie zarządów Kół Ch. Dem. i Ch. Zw. Zaw.

obwodu bydgoskiego

odbędzie się **w czwartek, 4 bm., o godz. 19 w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2.**

Uprasza się wszystkie zarządy Ch. D. i Ch. Z. Z., aby stawiły się punktualnie w komplecie. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

Zarząd obwodowy Ch. D.
na miasto Bydgoszcz.

Z życia towarzystw.

Baczność! Tow. śpiewacze XXI. okręgu. Lekcja zbiorowa chórów mieszanych odbędzie się w środę, 3. bm. o godz. 20 w Strzelnicy zaś chórów męskich w piątek 5. bm. o g. 20 w lokalu „Pod Lwem" ul. Marsz. Focha.

Zebranie Konf. męskiej św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę dnia 3. bm. w zakładzie św. Florjana o godz. 20.

Tow. Powst. i Wojaków Szwederowo. Zebranie plenarne w środę, 3. bm. o g. 19 w lokalu p. Kołodzieja. Na porządku obrad wykład p. inż. Szczudłowskiego. Zebranie zarządu we wtorek 2. bm. o g. 19.

Tow. Czeladzi Katolickiej. Zebranie dnia 3. bm. o godz. 20 w Domu Czeladzi.

Sokół V. Zebranie miesięczne w czwartek 4. bm. o g. 19,30 w sali p. Kleinerta.

„Lutnia". Dziś zebranie plenarne o g. 20 u p. Błocha.

Baczność, Hallerczycy. Zebranie plenarne dziś we wtorek o godz. 19 w Resursie Kupieckiej.

Bydgoski Chór Męski. Dziś we wtorek o godz. 20 lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego. W piątek wspólna lekcja w lokalu „Pod Lwem" o godz. 20.

Bandonja — Jachcice. We wtorek 2. bm. o godz. 19 zebranie miesięczne i lekcja muzyki w lokalu p. Orczykowskiego.

„Dzwon". Dziś we wtorek o godz. 19,30 zebranie zarządu w auli szkoły na Okolu.

S. M. P. „Promyk". Nadzwyczajne zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów we wtorek, 2. bm. o godz. 19 w biurze parafj. Nadzwyczajne zebranie obu oddziałów w środę 3. bm. o godz. 19 w salce parafjalnej.

S. M. P. „Naprzód". Dziś we wtorek o godzinie 19,30 zebranie plenarne w salce parafj. Referat ks. Degórskiego. Sprawy sportowe. Uzupełnienie zarządu.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek dnia 4. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Zamówienia na cukier i inne artykuły przyjmuje Bank Ludowy do czwartku dnia 4. bm. godz. 13. (22492

Tow. Uczni Kupieckich. Dziś we wtorek lekcja gimnastyki o godz. 19,30.

Kol. K. S. „Sparta". Treningi piłki nożnej odbywają się co środę o godz. 17 na własnym boisku. W czwartek dnia 4. bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie zarządu w Ognisku K. P. W.

Związek Podoficerów Rezerwy. Zebranie miesięczne w środę, 3. bm. o g. 20 w lokalu Resursy Kupieckiej. Ważne sprawy.

O. P. N. „Sokół" V. Zebranie miesięczne w środę 3. bm. o godz. 19,30 u p. Rutkowskiego ul. Grunwaldzka.

Koło Absolwentów Szkół Wydziałowych. W środę, 3. bm. o g. 19,30 zebranie plenarne w auli szk. wydz. Konarskiego 7. Na porządku obrad m. in. sprawozdanie z zał. Koła Abs. Szk. Wydz. w Świeciu.

Zebranie akuszerek odbędzie się w środę, 3. bm. o g. 16 w szkole Sienkiewicza. Wykład lekarski.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CH. D. SZWEDEROWO.

Miesięczne zebranie odbędzie się w sobotę, 6 bm. w lokalu p. Kołodzieja przy ul. Ugory (róg Konopnej). Na porządku obrad b. ważne sprawy dotyczące wyborów do Sejmu i Senatu. Uprasza się wszystkich członków i sympatyków o jak najliczniejsze przybycie.

Zarząd.

Bank Polski płacił w dniu 2 bm. za:

dolary amerykańskie	8,85—8,86
funty szterlingów	43,22
franki szwajcarskie	172,59
franki francuskie	34,91½
marki niemieckie	211,96
guldeny gdańskie	172,79
szylingi austrjackie	125,43
liry włoskie	46,50

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 1. 9. 1930 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	19,80—20,30
Pszenica	29,25—31,00
Jęczmień przemiałowy	21.00—23,50
Jęczmień browarowy	26,00—28,00
Owies	17,00—19,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—31,50
Mąka pszenna 65 proc.	50,00—53,00
Otręby żytnie	12,50—13,50
Otręby pszenne	15,50—16,50
Rzepak	47,00—49,00
Groch Viktorja	37,00—42,00
Groch polny	00,00—00,00
Groch Folgera	00,00—00,00

Giełda warszawska

dnia 1 września 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	111,50	000,00
5-proc. poż. premj. dol.	000,00	058,50	058,75
5-proc. poż. konw.	000,00	000,00	055,50

Akcje w złotych:

Bank Polski	166,00—167,50
W. T. F. Cukru	00,00— 34,75
Pocisk	3,75— 0,00
Haberbusch	122,00—000,00

Tendencja niejednolita.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9

POLECENIA

Przypomnienie.
Sprzedaż, kupno i zamiana książek szkolnych na nowe i używane odbywa się od lat dziesięciu w Książnicy Samokształcenia, Kordeckiego 1a, I piętro, (dojazd tramwajami do samego domu, obok kościoła) i Sniadeckich 39, (przy Placu Piastowskim). Wielki wybór książek. Przed południem bywa luźniej. (22066

Pracę
w biurze lub jakiekolwiek inne zajęcie w handlu na warunkach bardzo skromnych poszukuję z a r a z. Antoni Nieman, Matejki 6, II u p. Ziókiewicza.(22036

Pfitzenreuter
Bydgoszcz, Pomorska 17, stroi i naprawia fortepiany. Solidna praca i gwarancja. (12936

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081

Fotografja (12805
legitymacyjna 1 zł poleca „Wiol", Marsz. Focha 40.

Meble
wszelkiego rodzaju, kompletne urządzenia, specjalność materace, kanapy i leżanki za gotówkę i na raty po niskich cenach poleca T. S a j k o w s k i, Jezuicka 18. 20571

Fortepiany
stroi i naprawia, stawia orkiestry na śluby i zabawy. Paweł Wicherek, ul. Grodzka 16, róg Mostowej, tel. 273. 22581

Kaflowe
piece, stawiam oraz reperuję po niskich cenach. Jan Suchomski, mistrz zduński, Pod Blankami 18. w podwórzu. (22601

Materace (22584
„Heureka", coś nowego Marszałka Focha 32.

Wykonuję
garderobę dziecięcą na miarę. S z u l c o w a, Jana Kazimierza 2. (22610

Meble
sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, kuchnie. Meble pojedyńcze: szafy, lustra, krzesła, łóżka, leżanki, kanapy, garnitury klubowe najtaniej i na raty kupisz tylko u **Andrzeja Nowaka,** B y d g o s z c z, Wełniany Rynek 5/6, tel. 2143. S p e c j a l n o ś ć: kompletne urządzenia dla nowożeńców. 19768

Leżanki (22586
ceny przystępne. Tapicernia Marszałka Focha 32.

Garnitury (22585
klubowe okazyjnie. Tapicernia Marsz. Focha 32.

SPRZEDAŻE

Resztówka
300 mórg, 5 marek bonitacji, zabudowania masywne, dwór w parku 12 pokoi, inwentarz kompletny, cena 180.000 wpłaty 100.000 poleca do kupna biuro Pogoń, Dworcowa 80, tel. 18-15.

Baczność!
Kto chce kupić, dzierżawić majątek ziemski, kamienicę, cegielnię, tartak, hotel, gościniec, piekarnię interes handlowy, przemysłowy, proszę się zgłosić do biura Pogoń Dworcowa 80, tel. 18-15.

Gospodarstwo
34 morgi pszennej ziemi, budynki masywne przy mieście fabrycznem sprzedam z powodu wyjazdu na dogodnych warunkach, wpłaty 12.000 zł. Oferty do filji Dziennika Bydg. Dworcowa 2 pod „12,000". 12952

Młyn
i tartak, dwie turbiny, staw 30 mórg, 100 mórg ziemi z powodu śmierci właściciela sprzedam tanio byle z a r a z. Edmund Kniola, Bydgoszcz, Parkowa 3. 12959

Na
sprzedaż gospodarstwo rolne w ogólnej przestrzeni 9 hektarów (dziewięć ha) i 3754 metry kw. w jednym planie w miejscowości Sędziszów-Kielecki, odległość od dworca kolejowego 1 klm. Ziemia pszenno-buraczana do tego dochodzi 1 morga (polską) lasu sosnowego budulcowego, oraz plac tuż przy rynku miasteczka Sędniszów. Budynki drewniane kryte słomą. Inwentarz żywy i martwy. Cena 35 tysięcy złotych, gotówką 20 tys. zł, reszta na spłaty. Bliższych informacji udziela Kasa Stefczyka w Sędziszowie-Kiel. (22583

Gospodarstwo
prywatne 64 mórg dobrej ziemi w jednym planie, zabudowania dobre, inwentarz żywy i martwy kompletny, na dogodnych warunkach zaraz na sprzedaż. Ristau, Kaczkowo poczta Podobowice pow. Żnin. 22578

Dom
z oficyną na sprzedaż, wolny. Wiadom. Kaszubska 4. 12704

Dom
w Miłosławiu, dzierżawa roczna 8 tys. zł, w domu piekarz i rzeźnik, cena 60 tys. zł, wpłata 22 tys. Zgłoszenia Z. N i e m a n, Miłosław. 22037

Okazja!
2 domy, wolne 4 pokoje, razem za 10,000 zł sprzeda S o k o ł o w s k i, Sniadeckich 40. 12958

65 mórg
pszennej roli, budynki, 20.000, wpłaty 12.000 zł. „R o l p o l", Bydgoszcz, Gamma 2. (12885

Korzystna
egzystencja! Z powodu choroby i starości, sprzedam mój dom ze składem kolonjalnym i artykułami budowlanemi, restauracją i dwoma zajazdami przy głównej ulicy większego powiatowego miasta na Pomorzu. Szkoły średnie i wyższe na miejscu, cena podług ugody. Adres wskaże Dz. Bydg. (22205

Dom
na sprzedaż. Plac Poznański 1. (22568

Kolonjalkę
z mieszkaniem na przedmieściu z powodu wyprowadzki sprzedam korzystnie byle zaraz. Adres w Dzien. (22562

Skład
kolonjalny i delikatesów w najlepszem położeniu miasta powiatowego na Pomorzu, świetnie prosperujący z przyległymi 3 pokojami, kuchnią, magazynami i specjalnem podwórzem za 8 tys. sprzedam. Towar podług inwentury do objęcia. Of. do Dzien. Bydg. pod „B. E. M." (22577

Polowczyk
pies, jednoroczny na sprzedaż. Parkowa 3. Wytwórnia lodów. (12931

Półszorek
elegan., okazyjnie sprzedam. Gdańska 162, podwórze I prawo. (12930

Sprzedam
urządzenie składu kolonjalnego. Wiadomość Dzien. Bydg. 22560

Bryczka
bez podwozia tanio na sprzedaż. Bydgoszcz, ul. Toruńska 186. 12963

Sypialnia (12944
na sprzedaż koloru kości słoniowej. Racławicka 8.

Singera
maszyna do szycia, łóżka sprzedam. Sienkiewicza 8, II lewo. 12948

Pianina
z gwarancją tanio na dogodnych warunkach poleca Majewski, Pomorska 65. 22241

Organy
(antyle, potrzeba naprawy,) 4 rejestry, za 500 zł. na sprzedaż. Dr. Warmińskiego 15, I lewo. (13013

Baczność!
Z powodu likwidacji zupełna wyprzedaż obuwia po cenach niżej zakupu. Sniadeckich 24, Falacińska. 12933

Pianino
na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. 22558

Motor
benzolowy, 10-cio konny, w dobrym stanie, tanio na sprzedaż. Wojtynek, Tarkowo, pow. inwrocławski, poczta Nowawieś Wielka. 12925

Wózek
d z i e c i ę c y na sprzedaż. Długosza 6, II lewo.(22603

Wózek (22597
dziecięcy, sportowy, tanio na sprzedaż. Ul. Jasna 2, I piętro, w podwórzu.

Opony
nowe różnych rozmiarów sprzedam bardzo tanio. Nowodworska 13, telefon 2206. 22620

Rower
na sprzedaż. Sniadeckich 45, skład robót ręcznych. 22599

KUPNA

Motocykl
kupię ewentl. dam duży aparat do wulkanizowania za dopłatą. Jankowski, Kcynia, Dworcowa 6.(12960

Kupię
2 nocne stoliki używane. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Stoliki". 12954

NAUKA

Gimnazjum
Żeńskie Humanistyczne G. Winogrodzkiego w Wejherowie przyjmuje zapisy do klas I, II, III, IV, V i VI-ej. 21528

Stenografji
listownie jak najdokładniej wyuczamy. „Stenograf", miesięcznik wychodzi. „Stenografja Parlamentarna", udoskonalona, wydana. Dziewięć wydawnictw. Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. (21347

LEKCJE

Lekcyj
fortepianu, udziela nauczycielka z długoletnią praktyką. Ks. Markwarta nr. 7, II p. (12943

Udzielam
lekcji manicure, masażu tanio. Wiadomość w filji Dz. Bydg. 12926

Korepetycji (12909
udzielam uczniom i eksternistom w zakresie całego gimnazjum. Włostowski, Swiętojańska 20.

POSADY WOLNE

Uczciwy
wysoki zarobek przez stałą lekką pracę w domu ofiaruje i gwarantuje około 15 zł. dziennie placówka przemysłowa systemu amerykańskiego „Carbon" wł. Jan Płużkiewicz, G d y n i a - P o r t Wystarczy podać swój dokładny adres. (21784

Poszukujemy
z dniem 1 lub 15. 9., jednego młodszego pomocnika żelaźniaka. Szczegółowe oferty z odpisami świadectw oraz zapodaniem wymaganego wynagrodzenia, przy wolnem mieszkaniu i utrzymaniu, należy składać do firmy Bracia Borzestowscy, Kartuzy. (22204

Domokrążni
mogą się zgłosić. Adres w Dz. Bydg. 22590

Dwóch
dzielnych pomocników fryzjerskich, potrzebni zaraz. Siuchniński, Sobieskiego 15. (22612

Pomocnik
fryzjerski, męsko-damski może się zaraz zgłosić. Orła 1. 22561

Dzielnego
pomocnika fryzjerskiego damsko-męskiego, władającego językiem polskim i niemieckim poszukuję zaraz. Of. z podaniem pretensji bez utrzymania. Rudolf Schiemann, Wejherowo, ul. Sobieskiego nr. 17. 22413

Pracownik (12969
do rozwożenia towaru zaraz potrzebny. Referencje i kaucja 500 zł. wymagana. Zgłosz. od godz. 4—6. Wileńska 4, I prawo.

Dziewczyna
umiejąca gotować potrzebna. Zgłosz. 2 września, godzina 5-ta. Dworcowa 89, skład kolonjalny. (12860

Poszukuję
stolarza poza domem z heblarką do pucowania fornierowanego drzewa. (Nie jest praca dla uczni). Zgł. pod „Stolarz" do Dz. Bydg. (22522

Poszukuję (12705
natychmiast jednego starszego wykwalifikowanego karmelkarza który obeznany jest we wszystkich pracach karmelkarskich i zdolny do kierowania robotnikami. Oferty do Dz. Bydg. pod „Karmelkarz".

Wdowiec
z dziewięcioletnim chłopczykiem poszukuje inteligentnej dziewczyny mówiącej po niemiecku i znającej się na gospodarstwie domowem. Warunki listownie. Wołomin, Kościuszki 4. Mirosz. (22576

Dziewczę
potrzebne do jednego chłopca i lekkiej pracy domowej zaraz bez spania. Kocieniewska, ul. Pomorska 13. (12942

Potrzebna
służąca do wszystkiego bez spania. Babia Wieś 3a, II prawo. 12957

Potrzebna
służąca. Pocztowa 3, III piętro prawo. 12961

Poszukuję
posługaczki. Gimnazjalna 2, II lewo. 12962

Służąca
do wszelkiej pracy domowej z gotowaniem potrzebna. Długa 38. (22593

Dziewczę (22570
do dziecka na popołudnie potrzebne. Zgł. ul. Król. Jadwigi 7a, II ptr. lewo.

Młode (12928
dziewczę na cały dzień do pomocy w domu potrzebne. Zimmermann, ul. Marcinkowskiego 8a.

Służąca (12997
potrzebna do wszystkiego. Zduny 2. Czerwińska.

Młode
dziewczę na dzień poszukuję. Zgł. przed południem u p. Wutkowski, Kujawska 112. 12940

Uczeń
do cukierni może się zgłosić. Cukiernia, Gdańska nr. 40. (12998

Ucznia
fryzjerskiego, chłopca z dobrej rodziny z ukończoną 7. klasą szkoły powszechnej, poszukuje Salon Ronowicza, Gdańska nr. 52. (12946

Uczeń
potrzebny. Koronowo piekarnia i cukiernia „Wielkopolanka". 22563

Uczeń (22580
syn uczciwych rodziców, może się zaraz zgłosić. Najchętniej z gospodarstwa. Leon Romański, mistrz rzeźnicki, Zbożowy Rynek 9.

POSADY POSZUKUJĄ

Administrację
domów przyjmie solidny obywatel. Zgłoszenia pod „Solidny" do Dz. Bydg. 22566

Marszantka
jako druga poszukuje posady z utrzymaniem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Druga". 22575

Sierota (22555
w średnim wieku, która zna dobrze prasowanie sztywne i wszelką inną bieliznę i szycie, gotowanie i prowadzenie gospodarstwa domowego, szuka od 15. lub 1. paźdz. posady. Łaskawe zgłoszenia proszę nadesłać do Dzien. Bydgosk. pod „Sierota 2".

Szofer
m e c h a n i k, z praktyką warsztatową poszukuje posady, miejscowość obojętna. Łaskawe oferty do Dzien. Bydg. pod „Mechanik". 22622

Inteligentna
panna znająca wszelką pracę domową, jako wykwintną kuchnię, szycie ręczne, robótki, poszukuje posady wyręczycielki pani lub gospodyni zaraz lub od 15. 9. Łaskawe zgłoszenie do filji Dzien. pod „300". (12967

Krawcowa
przyjmuje pracę w dom i poza domem. Pantkowska, Kościuszki 47. (12950

DZIERŻAWY

Gościniec
kolonjalka, sala, kościelna wieś, objęcie 3000 zł. „Rolpol" Bydgoszcz, Gamma 2. 12884

60 mórg (12883
pszennej roli na 12 lat, wpłaty 5.000 zł. „Rolpol", Bydgoszcz, Gamma 2.

Skład
2 pokoje kuchnia do wynajęcia na dogodnych warunkach. Bydgoszcz, Niegolewskiego 5, Mazurek. (22530

Wydzierżawię
moje 150 morgowe gospodarstwo, dobrej ziemi, blisko gimnazjalnego miasta, na 5—6 lat. Do objęcia potrzeba 30—35 tys. zł., mieszkanie wspólne, lecz obszerne. Agenci wykluczeni. Adres w Dzien. Bydg. (22197

Sklep
przy Gdańskiej ulicy do wynajęcia. Oferty do fili Dz. Bydg. „2700". (12937

MIESZKANIA

2 pokoje (12849
i kuchnia, częściowo umeblowane, czyste, słoneczne, tanio do oddania. Koronowo, Nakielska 8. Gospodarz.

Mieszkanie
dwu lub jednopokojowe z kuchnią poszukuję natychmiast od gospodarza. Okolica i warunki obojętne. Oferty do Dzien. pod „Kuchnię". (22210

5 pokoi (12945
wynajmę. Florjana 1.

6-cio
pokojowe mieszkanie renowowane w centrum miasta nadające się dla adwokata i lekarza wprost od gospodarza do wydzierżawienia. Zgł. Dzien. pod „Gospodarz". (22560

2 pokoje
przedpokój, kuchnia, elektryczne światło, I piętro, wydzierżawię samotnej osobie. Zgłosz. pod „B. C," do Dzien. Bydg. (22606

Mieszkanie
pokój z kuchnią wraz z meblami na sprzedaż. Ul. Na Wzgórzu 53. 22565

Wolne (12866
mieszkania 1—2—3—4 pokojowe korzystnie odda „Norma", Sniadeckich 6.

POKOJE

Stancja
dla dwóch gimnazjastów z utrzymaniem na korzystnych warunk. Kwiatowa 1, III piętro, róg Pomorskiej. (22295

Stancja
dla dwóch uczennic w solidnym domu tuż obok gimnazjum humanistycznego, życie rodzinne, pomoc w języku francuskim. Kołłątaja 4, I p. l. (12968

Stancja
dla uczni Plac Piastowski 12 parter prawo. 12750

Stancja
dla panów lub młodzieży szkolnej. Plac Piastowski nr. 10, parter prawo. (12966

Stancja
dla uczni szkolnych lub panów. Mazurska 1, Plac Poznański. 22600

Stancja
dla panienki, dobra opieka. Zduny 21, III piętro lewo. (12970

Stancje
dla uczni lub uczennic z utrzymaniem lub bez. Długa 38, I. 22594

Pokój
śliczny dla 2 uczennic z wyższych szkół z utrzymaniem, fortepjan do dyspozycji, ewentl. pomoc w lekcjach, także dla pań. J. Rux, Poznańska 1, I piętro. (22092

Pokoik
dla panny z własną pościelą. Dworcowa 31, III lewo. (12941

Pokój
elegancki, biały, słoneczny, wygody. 20 Stycznia nr. 27, I lewo. (12947

Pokój
duży, umebl. do wynajęcia. Chwytowo 16, parter lewo. (22569

Pokoje
z fortepianem dla panów lub pań. Różana 15. (22573

Inżynier
poszukuje niekrępującego pokoju. Bliższe szczegóły i cenę podać do Dzien. Bydg. pod „Inżynier". 22572

Pokój (12951
balkonowy w wili z utrzymaniem. Krakowska 5.

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Gdańska 71, II ptr. (22564

Pokój (22588
umebl. Matejki 8, I lewo.

Pokój
osobne wejście. Toruńska 174. 22587

Pokój
dla inteligentnego pana zaraz. Marcinkowskiego nr. 10, I prawo. 12956

Pokój (12953
elegancki umebl. dla małżeństwa, 2 pań lub panów Zacisze 4, III prawo.

Pokój
umebl. dla pana. Sniadeckich 30, I p. lewo. (12935

Pokój
umeblowany. Leszczyńskiego 34. 22174

Pokoje (22617
słoneczne, osobne wejście, balkon do wynajęcia. Swiętojańska 22, I lewo.

Skromny (22613
umebl. pokój do wynajęcia z osobnem wejściem. Adres wskaże Dz. Bydg

Próżny (22605
frontowy, obszerny pokój jest do odstąpienia. Jezuicka 4, II piętro. Właściciel.

Pokój
do wynajęcia z utrzymaniem. Cieszkowskiego 17, II p. 12793

Pokój
umebl. osobne wejście bez pościeli. Grottgera 3, II lewo. 22589

Pokój
do wynajęcia. Długosza 3 parter prawo. 22592

Pokój
Kordeckiego 29, parter lewo. 22595

Pokój (22602
umeblowany. Jezuicka 9, I.

Pokój
Jezuicka 19, III p. (22604

Pokój
umebl. Kordeckiego 20, I prawo. 22591

Pokój
wynajmę. Spychalska, Łokietka 25. 22607

Pokoju
ładnie umeblowanego z osobnem wejściem, możliwie wśródmieściu poszukuję zaraz. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „S. 100".(12929

Poszukuję
eleganckiego pokoju ew. z utrzymaniem na Bielawkach. Zgłosz. do filji Dzien. pod „O." (12955

Pokój
umeblowany z kuchnią do wynajęcia od 2. 9. 30 dla inteligentnego małżeństwa. Ul. Królowej Jadwigi 8a, parter. (12949

Pokój
dla jednej lub dwóch osób z utrzymaniem lub bez, telefon na miejscu. Libelta 10, parter lewo. Może być na biuro. (12965

Pokój
wynajmę. Długosza 6, parter lewo. 22619

Pokój 22615
Chodkiewicza 36, portjer.

Pokój
umebl. Gdańska 75 d, II piętro lewo. (22598

Pokój
ładny, osobne wejście, utrzymanie. Garbary 17, II prawo. 22608

Pokój
wynajmę. Nakielska 19, II prawo. 22611

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Garbary 24, parter. (22614

Pokój
dla 2 panów zaraz do wynajęcia. Łokietka 25, I p. prawo. 22615

RÓŻNE

Książki
szkolne do wszystkich zakładów naukowych. Księgarnia N. Gieryn, Plac Teatralny. (22303

Zeszyty
bruljony oraz wszelkie przybory szkolne. Księgarnia N. Gieryn, Plac Teatralny. (22304

Obiady
nie na sposób poznański wydaję tanio. Wiadom. filja Dien. 12927

Dnia
25 sierpnia 1930 skradziono marynarkę, w której znajdował się dowód tożsamości nr. 53513 dyrekcji Gdańsk. Gaca Władysław, starszy zwrotniczy, Kapuścisko Małe, Fordońska 39, unieważniam. (22554

Kto
przewiezie samochodem z letniska Przyłubie do Bydgoszczy (28 klm), drobiazgi domowe. Oferty z ceną do filji Dzien. pod „Przeprowadzka". (12924

Obelgę (22596
rzuconą na pp. Morzyńskich, cofam i przepraszam. Lemański. Za zgodność: Sass, sędzia polub.

MATRYMONJALNE

Szukam
pannę lub wdowę w odpowiednim wieku dla mojego wnuka liczącego 25 lat, z zawodu urzędnika posiadającego przedsiębiorstwo przemysłowe. Panny stosowne przystojne i gospodarne z lepszego domu mogą się do mnie z całem zaufaniem zgłosić. Pośrednictwo mile widziane. Zapewniam dyskrecję o ile możności proszę o fotografję którą zaraz zwracam. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „3333". (22186

Poszukuję
dla mego przyjaciela właściciela ziemskiego, (gospodarstwa 800 morg. bez długu), inteligentnej i wykształconej żony. Jest kawalerem w średnim wieku, przystojnym i łagodnego charakteru. Panny lub bezdzietne wdówki, uprasza się z całem zaufaniem, fotografją i bliższemi danemi zgłosić do Dzien. Bydg. pod „Dla mego". (22582

Dn'a 31 sierpnia br. zmarł nasz gorliwy członek ś. p.

Franciszek Szudrowicz

W Zmarłym tracimy wielce zasłużonego członka i druha. Cześć Jego pamięci!

Klub Wioślarski „Gryf“.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godzinie 5-tej po poł. z kaplicy przy ul. Na Groby. — Szanownych druhów uprasza się o gremjalny udział w pogrzebie. 22653

Dnia 31 sierpnia zasnął w Bogu nasz najdroższy syn, brat

ś. p.

Franciszek Szudrowicz

przeżywszy lat 31, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Rodzice, bracia i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dn. 3 bm. o godzinie 5 po południu z kostnicy nowego cmentarza. (22640



Dnia 4 września b. r. rozpoczynają się nowe

kursy samochodowe

amatorskie i zawodowe. Do nauki jazdy 4 nowoczesne samochody. Kursy amatorskie odbywają się w godzinach wieczorowych. 22003

Kursy samochodowe
Z. Kochańskiego
w Bydgoszczy
ul. 3 Maja nr. 14a
tel. 1185.

OSTROŻNIE PRZY KUPNIE NAGROBKÓW!

gdyż pobierają **zbyt wygórowane ceny.**

Najrzetelniej i pod fachowem własnem kierownictwem wykonuje wszelkie nagrobki, posadzki i prace w zakres kamien. po bardzo niskich cenach i na dogodnych warunk. tylko jedyna fachowa wytwórnia nagrobków

F. Raczkowski, ulica Marszałka Focha nr. 30 (dawniej **Jagiellońska** obok mostu). (21791

Celem rozpoznania wniosku F-y Jan Ohnesorge nast. właśc. B. Kiedrowski, Czersk o odroczenie wypłat po myśli rozp. Prez. Rzpltej. z dnia 6 marca 1928 r. o zapobieganiu upadłości wyznacza się przed Sądem Powiatowym w Czersku rozprawę na dzień **15 września 1930 r.** na którą mogą przybyć wierzyciele, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. (22633
Czersk, dnia 16 sierpnia 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 3 września br. o godz. 14 sprzedam przy **ul. Piotrkowskiej nr. 4** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:
800 sztuk cegieł, 15 mtr. kub. kamieni, 45 desek bud., 8 kantówek. 9 kantówek, śred. szafę do rzeczy, kanapę, zegar, lustro z szafką.
22646 **Woźniak,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W środę dnia 3 września, o godz. 11 sprzedam w **Pałczu,** pow. bydgoski, najwięcej dającemu za gotówkę (22550
4½ morgi trawy (drugie koszenie).
Zbiórka kupujących przy sołectwie w Pałczu.
Czternasty, ko m. sądowy

Przetarg przymusowy.

Dnia 3 września br. o godz. 10 sprzedam w mojej kancelarji przy ul. św. Trójcy nr. 6 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:
centryfugę do robienia masła.
22642 **Woźniak,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 3 września br. o godz. 11 sprzedam przy **Nowym Rynku nr. 10** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:
biurko, fotel biurowy, 6 krzeseł i bufet.
22643 **Woźniak,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 3 września br. o godz. 12 sprzedam przy **ul. Strzeleckiej 61** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:
Umywalnię z płytą marm., 2 nocne stoliki z płytami marm., stojak z klatką i kanarkiem, gramofon i maszynę do szycia.
22644 **Woźniak,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 3 września br. o godz. 13 sprzedam przy **ul. Strzeleckiej 2** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:
zegar, kanapę i lustro.
22645 **Woźniak,** komornik sądowy.

Licytacja upadłościowa

przy ul. **Batorego 5,** odbędzie się w ciągu dalszym **w piątek dnia 5 bm.** o godz. ½10-tej przed południem. Sprzedawać będę: (22637

konfekcję damską i męską

Michał Piechowiak
zaprzysiężony licytator i taksator
Długa 8 i Grodzka 23, telefon nr. 1651.

Sprzedaż okazyjna

przy ulicy **Batorego 5:**
całkowitego urządzenia nadającego się dla konfekcji
Michał Piechowiak
Długa 8. (22636) Telefon 1651.

Wielka licytacja.

W czwartek, dnia 4. 9. 30. o godz. 10-tej przedpoł. w f-mie **Hartwig, Dworcowa 72,** sprzedam

większą ilość obrazów i luster różnej wielkości.

Piechowiak
zaprzysiężony taksator i licytator. (22641

Licytacja.

W czwartek, dnia 4 września o godz. 5-tej popołud. sprzedawać będę w sprawie spornej przy **ul. Sienkiewicza 20a**

samochód osobowy (Chevrolet)

Michał Piechowiak
zaprzysiężony licytator i taksator (22552
Długa 8 i ul. Grodzka nr. 23, telefon nr. 1651.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 3. IX. 1930 r. o godz. 3 popoł. sprzedam przy **ul. Marsz. Focha 38** w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (22650
biurko sosn., leżankę, stół operacyjny.
Klóskowski, w z. kom. sądow. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W środę 3 bm., o godz. 1-szej po południu sprzedawać będę publicznie w **Szubinie,** przy ul. **Kcyńskiej,** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (22632
samochód osobowy (Lalikome).
Pluciński, kom. sądowy z pol. w Sznbinie.

Wróciłem Dr. Kawczyński

12683

lekarz specjalista w chorobach nerwów i mózgu
Bydgoszcz, ul. Sniadeckich 56.

Dr. Sentkowski

Plac Wolności 1
powrócił (12971
i przyjmuje od **10—12** i od **4—6. Telefon 824.**

Prakt. Kursy Handlowe

Prof. Jana Hennesa, ul. Chrobrego 7 (dom wł.)
zał. w r. 1924 za zezw. Minist. Wyz. Rel. i O. P. L. Dz. 18.393. 24. D. III.

Zawiadamiam!

Kurs handlowy półroczny koedukacyjny i równoległy ubezpieczenia na życie rozpoczyna się w **sobotę 6. IX. r. b. o godz. 6 wiecz.** Absolwentom kursu ubezpieczeniowego posady zapewnione w Towarzystwie Ubezpieczeń Europa w/m. (22145

Dyrekcja Jan Hennes.

Skład (bławatów)

Konfekcji i krótkich towarów jest zaraz lub później do **wydzierżawienia.**
Interes istnieje przeszło 35 lat. (21783

Leon Neuman
Świecie n./W. (Pomorze).

Butelki monopolowe

1/1 litrowe **kupuję** w każdej ilości i proszę o oferty.
Antoni Piliński, Bydgoszcz
Nowy Rynek 9. (22537) **Telefon 407.**

Żądajcie tylko OBCASÓW GUMOWYCH

nowej marki

„GLOBUS“

sporządzonych z pierwszorzędnego materjału, są one najtrwalsze i najtańsze. Gwarantujemy 3 miesięczną wytrzymałość w noszeniu, każdą parę zniszczoną w krótszym czasie wymieniamy bezpłatnie na nową.

Do nabycia w firmie:

MAX HASENPUSCH, skład skór,
Bydgoszcz, Przyrzecze nr. 9.

UWAGA. Dodajemy bezpłatnie piłki reklamowe. (22556

Kafle

przedniejszego gatunku, białe, bronzowe, zielone i niebieskie poleca po cenach przystępnych 17702

„Impregnacja“
Bydgoszcz
składnica
Chodkiewicza 8-18
tel. 1300 i fabryka
Nakło tel. 58.

Kupię

2 motory elektryczne

na prąd zmienny 8, i 3 K. M. nowe lub mało używane. Oferty z podaniem fabrykatu i ceny do (22574

Dom. Kończyce
p. Nowe, Pomorze.

Urządzenie do palenia kawy

na 20 kg. komplet za 1100zł sprzedam. Of. pod „U. K.“ do Dz. Bydg. 22579

Poważna fabryka obróbki drzewa

wyrabiająca drzwi, okna i urządzenia wewnętrzne

poszukuje dzielnego, dobrze wprowadzonego

przedstawiciela

na Gdynię.

Szczegółowe oferty z życiorysem i zapodaniem referencji pod **„Fabryka“** do Dz. Bydg. (22324

Poszukuję

KIEROWNIKA

lub **starszego pomocnika** z długoletnią praktyką do oddziału żelaznego obeznanego z materjałami budowlanemi zaraz i **ucznia** z dobrem wykształceniem szkolnem. (22625

Bronisław Murawski, skład żelaza, Grudziądz,
ulica Wybickiego nr. 26.

Używane

pianina

poleca z gwarancją
B. Sommerfeld
14080 **Bydgoszcz**
ul. Śniadeckich 56.

Współpracownika

z gotówką 2—3 tys. zł. poszukuję do bardzo popłatnego przedsiębiorstwa na sezon zimowy. Mam własny samochód do dyspozycji. Oferty do filji Dzien Bydg. Dworcowa 2, pod „Samochód“. (12993

POLECENIA

Wózki
dziecięce najnowsze modele poleca Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport“ Sp. z ogr. odp. Bydgoszcz, 3-go Maja 19. Wykonuje reperacje. Hurt. 12974

Materace
„Heureka“ elastyczne, ul. Marszałka Focha 32. (22635

SPRZEDAŻE

Skład 22630
kolonjalny z towarem, urządzeniem w Gnieźnie, centrum miasta z powodu wyjazdu korzystnie sprzedam. Zgł. Bakowski Gniezno, Sienkiewicza 9.

Radjoaparaty
nowe luksusowe wykonanie, najnowszej konstrukcji 3 i 4 lamp. dobry odbiór wszystkich stacji tanio sprzedam, także na raty po 50 zł miesięcznie. Gwarancja 2 letnia. Demonstracja każdego czasu bez przymusu kupna. Alfons Kilian, Marcinkowskiego 11. (22651

Baczność!
Ochrona przed złodziejami. Z powodu nadliczby sprzedam 4-letniego psa wilka ostrego na okazy drapieżne i szczury, Ia dobrego stróża i towarzysza wiernego i przywiązanego oraz lubownika dzieci. Cena 75 zł. Wittmann, Radłowo p. Pakość. 12972

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik (22350
fryzjerski poszukuje posady, pracowałby chętnie taniej gdyby mógł przyuczyć się ondulacji. Łaskawe zgłosz. uprasza się nadesłać do Dzien. Bydg. pod „Biegły pomocnik“.

MIESZKANIA

Mieszkania
1-2-3-4 pokojowe wynajmie Nowakowski, Dworcowa 69. (13014

POKOJE

Pokój
dla młodzieży szkolnej lub panów. Swiętojańska 14, II piętro. (12994

Pokój
umebl. dla jednej lub dwóch osób. Sniadeckich nr. 5 a, II prawo. (12990

Pokoje (22618
słoneczne dla młodzieży uczącej się na dogodnych warunkach do wynajęcia. Swiętojańska 22, I lewo.

Stancja
dla 2 uczennic z stałą pomocą w nauce. Sienkiewicza 44, II lewo. (12981

Elegancko
i skromnie nmeblowane pokoje z telefonem. Dworcowa 30, II lewo. 22638

RÓŻNE

Wpólniczki (22624
z gotówką około 3000 zł., poszukuje Pomorzanin kawaler, indywidualność nieprzeciętna, celem prowadzenia poważnych czynności. Łaskawe oferty ewentualnie z dołączeniem fotografji, którą pod słowem honoru się zwraca, uprasza się kierować do do filji Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Gwarancja“.

MATRYMONJALNE

Kawaler
rzym.-kat., z zawodu obuwnik poszukuje stosownej znajomości, panny lub wdowy w wieku około 35 celem ożenku. Łask. oferty pod „Serjo“ do Dz. Bydg. Grudziądz. (22623

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.